Nr. 38. Niedziela, 16. Lutego 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lutego b. r. najmiłościwiej posunąć do szóstej klasy rangi, dyrektora męskiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, Emila Michałowskiego i dyrektora męskiego seminaryum nauczycielskiego w Zaleszczykach, radcę cesarskiego Tytusa Słoniewskiego.

Pan Namiestnik zamianował weterynarzy powiatowych: Karola Klicha, Brunona Eitelberga, Daniela Kisiela, Zygmunta Fertiga, Narcyza Sikorskiego, Fryderyka Frieda, Maryana Dulębę, Stanisława Kwiecińskiego, Włodzimierza Fedorowicza, Władysława Machalskiego, Jana Smoluchowskiego, Wiktora Tychowskiego, Jana Szczerbę, Mikołaja Horodnickiego, Dymitra Marka, Jana Panka, Michała Serwackiego, Mieczysława Grodeckiego, Stefana Janowicza, Zenona Szydłowskiego, Antoniego Stupnickiego, Pinkasa Königa, Abrahama Weissberga, Jana Piskorskiego, Józefa Łuckiego, Ezechiela Raffa, Jana Skucińskiego, dr. Kazimierza Rutkowskiego, Jana Nowaka, Józefa Gałka, Maryana Audykowskiego i Henryka Langa starszymi weterynarzami powiatowymi w IX. kl. rangi, a weterynarzy powiatowych: Piotra Pawlikiewicza, Franciszka Waśniewskiego, Ferdynanda Zörnera, Piotra Olbrychta, Michała Ochnicza, Sylwestra Kruczkowskiego, Leona Lublinera, Adolfa Weissberga, Józefa Bernsteina, Jana Sołtykiewicza, Hermana Sigalla, Jędrzeja Łukaszewskiego, Józefa Vergesslicha, Herscha Atlasa, Grzegorza Bogdana, Leopolda Uricha, Wojciecha Cielenkiewicza, Maryana Orzechowskiego, Hermana Hirscha, Karola Grochowskiego, Rudolfa Przykopę, Zacharyasza Bardacha, Antoniego Pilcha, Franciszka Dötscha, Włodzimierza Bilińskiego, Andrzeja Miziurę, Ozyasza Lille, Michała Małeckiego, Teofila Dziurzyńskiego, Antoniego Szymańskiego, Józefa Nowickiego, Juliana Strutyńskiego, Józefa Wędrychowskiego, Józefa Kałkowskiego, Tauchima Hammermana, Józefa Zagórskiego, Karola Konińskiego, Zygmunta Markowskiego, Józefa Serwę, Anatola Proskurnickiego, Władysława Rudnickiego, Edmunda Zbudowskiego, Zenona Juhre, Andrzeja Sagana, Stanisława Wagnera i Wincentego Żuka weterynarzami powiatowymi w X. kl. rangi.

P. Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Wiktora Tychowskiego z Borszczowa do Drohobycza, Józefa Łuckiego z Drohobycza do Przeworska, Ezechiela Raffa ze Starego Sambora do Pilzna i Józefa Gałka z Tłumacza do Borszczowa, oraz weterynarzy powiatowych: Maryana Orzechowskiego z Pilzna do Starego Sambora, Rudolfa Przykopę ze Skałata do Tłumacza i Józefa Serwę z Przeworska do Skałata.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo handlu reskryptem z 8 stycznia 1902 l. 374 przedłużyło na rok szósty Józefowi Gizie w Schodnicy, wyłączny przywilej na nowy sposób prostowania krzywych żerdzi drewnianych, udzielony reskryptem z dnia 22 grudnia 1896 l. 64.355 z prawem pierwszeństwa od 7 listopada 1896 według opisu tajnego złożonego w c. k. Ministerstwie handlu.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lutego.

W pruskiej Izbie deput. toczyła się onegdaj znowu dyskusya polska, a to przy sposobności postawionego na porządku dziennym obrad zwiększonego z 600.000 marek na jeden milion marek funduszu dyspozycyjnego dla naczelnych prezesów Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich, Prus Wschodnich i prezesa regencyi opolskiej.

Przeciw temu funduszowi jako wyraźnie antipolskiemu wystąpił w imieniu Koła nowy poseł pleszewsko-jarociński dr. Antoni Chłapowski i zażądał szczegółowych wykazów, z których możnaby się dowiedzieć, w jaki sposób ten fundusz bywa zużywany, istnieje bowiem uzasadnione przypuszczenie, że on jest źródłem szczucia Niemców na Polaków. Mowca przeczył, jakoby istniała jakaś „wielkopolska“ agitacya i oświadczył, że wywody kanclerza hr. Buelowa o zdobyczach Polaków w dziedzinie ekonomicznej opierają się na wręcz nieprawdziwych raportach a mają na celu pobudzanie Niemców do tem gorętszej walki przeciw Polakom. Mowca stanął także w obronie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego przed insynuacyą, jakoby działalność tej pożytecznej instytucyi humanitarnej była agitacyjną, zarzucił ministrom, że to oni właśnie agitują na rzecz walki przeciw polskości i powiedział w końcu, że lud polski ufny w Boga i we własne siły nie traci nadziei, że powiedzie mu się wyjść obronną ręką z narzuconej mu walki.

Do repliki zabrał natychmiast głos minister skarbu bar. Rheinbaben i stwierdził na wstępie, że wszystkie dane, które niedawno przytoczył w Izbie pruskiej kanclerz hr. Buelow na udowodnienie, że żywioł polski „porasta coraz bardziej w pierze“ i wypiera Niemców z zajmowanych przez nich dotychczas stanowisk, opierają się na urzędowym materyale. W obec zapewnienia mowcy polskiego, że Towarzystwo imienia Marcinkowskiego nie ma zgoła nic wspólnago z polityką i że bezzasadnym jest zarzut, jakoby uprawiało ono agitacyę polską — zaznaczył minister, że Towarzystwo to w myśl swoich ustaw udziela subwencyi polskim lekarzom, adwokatom, rzemieślnikom i t. d. i w ten sposób przyczynia się pośrednio do rozwoju i wzmocnienia polskości. Zresztą — powiedział dalej minister — mieliśmy tu tyle debat polskich, że sądzę, iż ogólny interes na tem zyska, jeżeli wywodami polskiego mowcy nie będę się więcej zajmował. Jak najbardziej stanowczo muszę atoli zaprotestować przeciw twierdzeniu, jakoby ministrowie ze swej strony agitowali i jakoby fundusz dyspozycyjny miał dostarczać środków do walki. My pragniemy powołać Niemców tylko na szańce w celach własnej obrony, nie zaś do walki. Dość było dotychczas słów, teraz do czynu!

Mowę ministra, a przedewszystkiem ostatniesłowa przyjęła cała prawica, t. j. konserwatywni i narodowo liberalni demonstracyjnie oklaskami.

W imieniu centrum przemawiał poseł Strombeck, który zaznaczywszy, że stanowisko jego stronnictwa w sprawie polskiej jest znane, poprzestał na omówieniu tylko finansowo-prawnej strony funduszu dyspozycyjnego. Zaznaczył, że o celach, na jakie fundusz ten bywa używany, nie ma ani słowa w etacie; wiadomem jest tylko z historyi jego utworzenia, że bywa obracany na „wspieranie niemieckich egzystencyj i urządzeń we wschodnich prowincyach“. Tymczasem według ustawy powinien być w etacie samym podany sposób zużycia funduszu. O-

---

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

W ogóle oprócz tańca używaliśmy w tym krótkim karnawale sztuki poddostatkiem. O wszystkich wystawach obrazów, godnych mniejszej lub większej uwagi, które się teraz otwierają lub zamykają trudno nawet mówić, bo jest ich zawiele, a zamało w nich się mieści. Dlatego poprzestajemy na wystawie najnowszej, najciekawszej, urządzonej po raz pierwszy przez najmłodszy związek artystów zwany „Hagen-Bund“. Znowu „Secesya“, znowu odłączenie się pewnej grupy artystów z Künstlerhausu i demonstracyjna wędrówka na nowy „mons sacer“. Do czego doprowadzi to ciągłe tworzenie się nowych małych kółek na koszt jednego silnego i wielkiego koła, trudno powiedzieć. Zdaje mi się to być zarazem złym i dobrym symptomem. Złym dla tego, bo dowodzi, że nie ma harmonii i zgody w tutejszem państwie Apollona, a tem samem, że bezskuteczną będzie każda akcya ku urzeczywistnieniu jakiegoś wszystkim drogiego artystycznego celu (Celem takim byłoby n. p. otworzenie owej sławnej „Moderne Gallerie“, myśl, o której się w Wiedniu wiele mówi i pisze). Dobrym dla tego, bo jest oznaką nowego, świeżego artystycznego życia. Wszelkie stowarzyszenia są właściwie przeciwne naturom rzeczywiście artystycznym. Wszyscy artyści są indywidualistami, z których każdy sam szuka sobie swojej własnej drogi. Jeżeli dawniej panowała taka zgoda w Künstlerhausie, to tylko dlatego, że wiedeńska sztuka przez długie lata cierpiała na senność i apatyę. Teraz, kiedy pod wpływem ogólnego ruchu panującego w całej Europie, budzi się znowu do życia, przeważają znowu tendencye indywidualistyczne, a tem samem tworzą się coraz to nowe stronnictwa, secesye.

„Hagen-Bund“ urządził sobie własną rezydencyę. Budynek prowizoryczny, tworzący właściwie tylko jedną część istniejącego już dawno bardzo długiego i stosunkowo nizkiego budynku o wysokich, wielkich oknach, w którym dotychczas nie było obrazów tylko — jarzyny, mięso i t. d. gdzie zamiast muz siedziały grube przekupki, a gdzie publiczność składała się tylko z kucharek z koszami. Metamorfoza dokonana jest szczęśliwie i z gustem. Charakterystyczny jest osiągnięty tu efekt silny, jaskrawy, zapomocą niesłychanie skromnych, śmiesznie lichych środków. Niezgrabne okna budynku targowego zużyte tu są bardzo zręcznie jako wcale oryginalny motyw architektoniczny. Zrobiono fasadę wspaniałą, krzyczącą już zdaleka i zwołującą swemi barwami, jak bębnem i trąbami przechodniów. W porównaniu z budynkiem „Secesyi“ nad Wiedenką, ten nowy pałacyk sztuki jest prawie skromnym w swym modernizmie, działa świeżo, a nawet trochę jak żart studencki albo karnawałowy, ale nie razi ekscentrycznością o pomstę do nieba wołającą.

Wnętrze działa bardzo wytwornie, sympatycznie i dyskretnie. Pisaliśmy już nieraz o urządzeniu wystaw „Secesyi“. Nie ma wątpliwości, że „Hagen-Bund“ skorzystał wiele z doświadczeń dekoracyjnych zrobionych nad Wiedenką. Zastosowany jest tutaj ten sam system co tam. Salony nie mają urządzeń na wieczne czasy, tylko jak teatr dekoracye ruchome i zmieniające się ciągle w miarę potrzeb każdorazowej, pojedyńczej wystawy. Nie ma tu nic stałego, nic coby się niedało zmienić; nawet sufit i ściany dadzą się usunąć i zastąpić innemi, a pokoje mogą być raz mniejsze, raz wyższe, stosownie do stylu wystawy i do jakości wystawionych dzieł sztuki. I tutaj materyał dekoracyjny jest bardzo niewyszukany i prosty. Zwykłe płótno szare — płótno, z którego szyje się worki, odpowiednio pomalowane sprawia n. p. bardzo piękny efekt jako obicie ścian, większy niż najwspanialsze tapety niejednej galeryi. Podnoszę to dlatego, bo zdaje mi się, że właśnie pod względem pięknego, a stosunkowo taniego urządzenia wystaw wieleby się można od tych panów nauczyć. Wystawy nie są mieszkaniami; obliczone na efekt chwilowy tak jak sceny teatralne wymagają więcej gustu niż drogiego materyału. Dlatego można mieć wszędzie piękny, rzeczywiście artystyczny salon sztuki, nawet tam, gdzie jak u nas nie rozporządza się wielkimi zasobami pieniędzy.

„Hagen-Bund“ wystąpił bardzo ładnie jak na debiutanta. Wystawa jest obfitą i mieści się aż w czterech bardzo przestronnych i jasnych salach. Uderza sztuka z silnie zaakcentowanym charakterem lokalnym wiedeńskim. Choć nie brak i innych, którzy jak Kasparides, stary znajomy z „Künstlerhaus“, ani co do tematu, ani co do stylu nie przedstawiają typu *par excellence* wiedeńskiego. Kasparides, to przedewszystkiem kolorysta, wpatrzony może w Böcklina albo w Palmier'a, ale nie dorównujący im ani szczerością, ani talentem. Mimo to rozumiem, że może olśnić fascynującym blaskiem swych barw i świateł. Lubuje się w bardzo silnych, prawie teatralnych efektach kolorystycznych, które nieraz jak n. p. w cudnej „Nocy księżycowej w górach“ albo w „Ostatnich promieniach słońca“ sprawiają bardzo piękne i uderzające złudzenie jakiegoś bujnego, prawdziwego życia. Uderzył nas także śliczny efekt świetlany, który osiągnął Wiedeńczyk Wilt, w swym obrazie przedstawiającym noc na morzu przy wiejącym „Scirocco“; srebrny pas fali jaśniejącej magicznie w księżycu a przerzynający ciemną, ponurą powierzchnię wody. Tego samego malarza widoki z Wiednia i z okolicy są pełne tęsknego, słodkiego nastroju; wiele w nich powietrza i przestrzeni. Talentem niezaprzeczenie najwybitniejszym i na wskróś męskim jest E. Hegenbarth, Monachijczyk. Ma jakąś technikę dziwną, szkicową, napozór niedbałą; farby rzucone na płótno tworzą silnie występujące z obrazu brzydkie płaty jak kawałki wapna narzucone przez murarza. Mimo to wszystko w tych obrazach żyje, każdy przedmiot uchwycony jest ze swej strony charakterystycznej, najważniejszej, czy to myśliwi-chłopi na stanowisku w lesie, pełnym jesiennego zapachu, czy zmęczone, melancholijne konie robocze, czy psy, czy drzewa.... Realista w najdzielniejszem i w najsympatyczniejszem znaczeniu tego tak nadużywanego słowa. Powinnoby się coś jeszcze wspomnieć o innych, choćby o portreciście Grafie, którego woskowi ludzie napół tylko żyją a mimo to jakoś są prawdziwi i piękni, jak niektóre postacie Khnopffa, albo o pięknych aktach Schiffa, o efektownem płótnie Thielego, Mediza, o Amesederze i innych, ale nie mamy na to już miejsca.

Tomasz Czaszka.

becna forma tej pozycyi oznacza ograniczenie praw sejmu; sposób zużywania go sprzeciwia się także konstytucyi, ponieważ ona wyraźnie nakazuje przedkładanie sejmowi rachunków z takich funduszów. Izba nie ma pewności, czy fundusz ten nie jest obracany na cele uboczne, niedające się pogodzić z etyką i względami wyższej moralności. Z tego powodu stronnictwo mowcy będzie głosować przeciw niemu.

Minister Rheinhaben usiłował w obec wywodów poprzedniego mowcy udowodnić, że wszystko dzieje się konstytucyjnie i że rząd podług konstytucyi nie jest obowiązany uznawać kontroli sejmu co do zużycia funduszu dyspozycyjnego. Stanowczo zaprzeczył minister, jakoby go używano na remuneracye dla urzędników. Władze rozdzielają pieniądze tam, gdzie zachodzi rzeczywista potrzeba, szczególnie zaś na popieranie niemieckich Spółek, szkół uzupełniających, organizacyi rzemieślniczych w stronach zagrożonych naporem polonizmu. Popieranie zaś tych instytucyj stało się nieodzowną koniecznością ze względu na to, że rugowanie żywiołu niemieckiego odbywa się od pewnego czasu z coraz większą zawziętością i niestety skutecznie.

Przeciw wywodom ministra wystąpił poseł Głębocki i oświadczył, że nie można chyba mówić o przewadze Polaków w obec faktu, iż większa połowa własności ziemskiej jest w rękach niemieckich. Zaprzeczywszy stanowczo, jakoby Towarzystwo im. Marcinkowskiego wspierało polskich rzemieślników w walce konkurencyjnej przeciw Niemcom, zażądał dokładnych wykazów o zużywaniu funduszu dyspozycyjnego i powiedział: Kto dawniejszemi laty otrzymywał z niego wsparcie? Oto pastorzy, urzędnicy, nauczyciele i t. p. Tak n. p. pewien radca sprawiedliwości i dyrektor sądu ziemiańskiego, który ma 9000 marek pensyi, pobiera wsparcie z tego funduszu. Właśnie tego rodzaju fundusze dyspozycyjne i inne zarządzenia rządu przyczyniają się do podniecania waśni narodowościowych i zaniepokojenia.

W imieniu wolnomyślnego stronnictwa ludowego (richterowskiego) oświadczył się poseł Goldschmidt przeciw funduszowi, dowodząc, że z niego korzystają głównie urzędnicy, którzy i tak już wysokie mają pensye. Fundusz ten jest zbyt znaczny, żeby go można uchwalać bez żadnych zastrzeżeń.

Minister Rheinbaben zaprotestował ponownie przeciw żądaniu podawania szczegółowego obrachunku i zaznaczył tylko, że udzielono z niego 80.000 m. stypendyów dla uczniów szkół średnich, a 38.000 m. dla studentów uniwersyteckich, przyczem przyznał, że także synowie urzędników pobierali zapomogi.

Na tem konserwatywno-narodowoliberalna większość Izby zamknęła dyskusyę nad tą pozycyą i uchwaliła ją przeciw głosom Polaków, centrum i Richterowców.

Dla informacyi nadmieniamy, że w pruskiej Izbie deputowanych zasiada obecnie 144 konserwatystów, 56 wolnokonserwatystów, 75 nacyonalliberałów, którzy razem mają 58 głosów po nad absolutną większość. Mniejszość składa się ze 100 członków centrum, 24 Richterowców, 13 Polaków, 11 Rickertowców i 6 „dzikich“.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w dniu 14 b. m.)

Wiedeń, 14 lutego. Całe wczorajsze posiedzenie Izby posłów wypełniły utarczki i bardziej lub mniej gwałtowne sceny między antisemitami wiedeńskimi a liberałami, wywołane znaną interpelacyą p. Luegera, nad którą, a właściwie nominalnie nad odpowiedzią P. Prezydenta Ministrów na tę interpelacyę toczyła się właśnie wczoraj dyskusya.

Pierwszy zabrał głos po otwarciu dyskusyi liberał poseł dr. Ludwik Vogler. Na wstępie swego przemówienia oświadczył on, że jego stronnictwo jest zupełnie zadowolone z odpowiedzi P. Prezydenta Ministrów Koerbera, a szczególnie z tego, że dr. Koerber tak prędko odpowiedział na interpelacyę p. Luegera. Jeśli jednak mimoto zgodziliśmy się — powiada — na przerwanie spokojnego biegu pracy parlamentu i oświadczyliśmy się za otwarciem dyskusyi nad tą sprawą, to uczyniliśmy to dla tego, aby módz zaprotestować przeciwko tak zuchwałemu podnoszeniu i rzucaniu oszczerstw ze strony antysemitów. — Polemizując z pp. Luegerem i Steinerem udowadniał mowca, że twierdzenie, jakoby członek Izby panów Lobmeyer podstępem pozyskał obywatelstwo honorowe m. Wiednia jest oszczerstwem. Lobmeyer, który swój dar, wynoszący 100.000 guldenów, oddał był w swoim czasie gminie wiedeńskiej anonimowo do tymczasowego zarządu, następnie oświadczył, że chce tę sumę przeznaczyć na budowę tanich pomieszkań ludowych i ustanowił osobno kuratoryum, celem utworzenia zapisu Imienia Cesarza Franciszka Józefa. Nie jest to więc żaden szwindel, tylko pieniądze te w rzeczywistości przeznaczono na cel dobroczynny. Lobmeyer zresztą nie został mianowany honorowym obywatelem miasta Wiednia za to, że dał ten hojny zapis na cele dobroczynne, ale za niezaprzeczone zasługi, jakie położył około sztuk pięknych i przemysłu. Burmistrz miasta Wiednia powinien strzedz interesów moralnych i materyalnych miasta i powinien wstydzić się, że w taki sposób występuje przeciwko honorowemu obywatelowi miasta.

Podczas mowy p. Voglera przyszło kilkakrotnie do bardzo ożywionej wymiany zdań między posłami postępowymi a antisemitami.

Następnie zabrał głos dr. Albert Gessmann (chcześciańsko-socyalny) powitany okrzykami *halo*. Mowca oświadcza, że wniesienie interpelacyi było koniecznością, gdyż liberali popełniają krzyczące nadużycia wyborcze. Tak n. p. nie chcą wydać list wyborczych dla wyborów do Izby handlowej i ukradli raz listę wyborczą dla komitetu liberalnego. (Poseł Lueger wtrąca: „A kto dał pieniądze na to?!“ — w sali wrzawa i niepokój).

P. Gessmann polemizował w dalszym ciągu z wywodami p. Voglera i oświadczył, że opozycya została wówczas pozyskana dla głosowania za udzieleniem Lobmeyerowi obywatelstwa honorowego, doniesieniem, że dał on 100 tysięcy na cele dobroczynne dla m. Wiednia.

P. Vogler: Te pieniądze w rzeczywistości też były dane na cel dobroczynny.

(Długotrwała wrzawa; przychodzi do hałaśliwych scen, w których biorą udział antisemici, liberali i socyaliści).

Poseł Franko Stein woła: Gessmann jest sam przecież pochodzenia żydowskiego, a występuje tu jako antisemita. — Toż to prawdziwa komedya karnawałowa. (Wrzawa).

P. Gessmann w dalszych wywodach utrzymuje, że liberali, gdy byli u steru, dopuszczali się przeróżnych nadużyć wyborczych.

Następny mowca p. Schuhmeier (socyalista) powiada, że interpelacya wniesiona przez p. Luegera oznacza właściwie początek wyborczej kampanii. Dr. Lueger nie powinien bynajmniej tytułować się antisemitą, bo w jego okresie demokratycznym byli żydzi najlepszymi jego przyjaciółmi. Przy wyborach antisemici nie wydają na cele wyborcze swego osobistego grosza, lecz urządzają składki. Jeżeli mam, powiada mowca, wybierać między antisemitami a liberałami, to wolę oświadczyć się za liberałami.

Poseł Schneider woła: Waszem towarzystwem jest „towarzystwo z Nowaragasse“ (ulica wiedeńska znana z domów publicznych. — Wesołość, wrzawa).

P. Lueger powtarza ten okrzyk.

P. Schuhmeier: Przeglądnijcie panowie listę *Frauenbundu* chrześciańsko-socyalnego, a przekonacie się kto to mieszka w Circusgasse. (Ogólny śmiech).

Poseł Franko Stein woła: „A co to znowu znaczy, może ks. Scheicher wie coś o tem“. (Wesołość).

P. Schuhmeier zarzucał dalej chrześciańsko-socyalnym nadużycia popełniane przy wyborach do Rady miejskiej i Sejmu. Mowca odczytuje kartę wizytową p. Luegera do pewnego gwardyana, zawierającą podziękowanie za datek 90-guldenowy na fundusz wyborczy. (Wśród ogólnej wesołości p. Lueger oświadcza, że karta ta jest autentyczną). Mowca zaznacza następnie, że regulamin wyborczy, ułożony przez antisemitów, krzywdzi robotników. Hrabia Badeni był pod tym względem sprawiedliwszy od wiedeńskiej „Luegerei“.

Podczas dalszych wywodów Schuhmeiera poseł Herzog krzyczy coś do chrześciańsko-socyalnych posłów i do socyalistów.

Poseł Rieger woła do Herzoga: „Pan jesteś zwykłym denuncyantem. Pan tu nie masz nic do roboty“.

P. Herzog odpowiada: Sprawa do której odnoszą się pańskie przytyki, jest obecnie przedmiotem dochodzeń sądowych. Nie baw się pan w proroka“.

W dalszym ciągu przychodzi do żywej kłótni między posłem Herzogiem z jednej strony, a postępowymi posłami i socyalistami z drugiej.

P. Schuhmeier zarzuca dalej antisemitom, że przy wyborach postępują stronniczo, układając listę wyborczą wykreślają nazwiska tych, o których pyzypuszczają, że są ich przeciwnikami. Antisemici nie potrzebują tak znacznych funduszów wyborczych, bo mają cały aparat zarządu gminnego do swej dyspozycyi.

W tej chwili dał się słyszeć z galeryi jakiś okrzyk, który wywołał wśród antysemitów wielkie wzburzenie.

P. Schneider: „Galerya powinna być opróżniona z żydów“. P. Schneider spieszy wzburzony do wiceprezydenta Kaisera któremu z trudnością udało się uspokoić go.

Wiceprezydent Kaiser wzywa publiczność galeryi, aby zachowała spokój i grozi opróżnieniem galeryi w razie powtórnego wmięszania się do obrad.

P. Schuhmeier kończąc swe przemówienie podnosi ciężkie zarzuty i oskarżenia przeciwko chrześciańsko-socyalnym, którzy atakują Lobmeyera, jak w ogóle każdego przyzwoitego człowieka. Czy Lobmeyer podstępem dostał obywatelstwo honorowe, mowca nie chce w to wchodzić, ale to wie, że dr. Lueger tylko przez swą demagogię dostał się na obecne stanowisko. Mowca atakuje także Namiestnika dolno-austryackiego i kończy powiadając, że dopóki dr. Lueger będzie przewodził, póty nie będzie przyzwoitości w stosunkach miejskich.

Następnie przemawiał p. Axmann polemizując w gwałtowny sposób z socyalistami i liberałami. Powiada, że socyalizm jest nieślubną córką żydowskiego liberalizmu, a robotników należy tylko żałować, że takie mają przewodnictwo. Socyaliści — mówi — zawarli sojusz z liberałami i żydami.

P. Kienmann (niemiecka partya ludowa) polemizuje z mowcami chrześciańsko-socyalnymi i twierdzi, że parlament nie jest forum do roztrząsania spraw prywatnych lub spraw między stronnictwami a osobistościami politycznemi.

Po zamknięciu dyskusyi generalnymi mowcami wybrano *contra* dr. Luegera, *pro* p. Pernerstorfera.

P. Lueger odpowiada najpierw p. Kienmannowi, zarzuca niemieckiej partyi ludowej, że przyłączyła się do liberałów w walce ze stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem.

P. Seitz przerywa mowcy wykrzyknikami.

P. Lueger do Seitza (który jest nauczycielem): Pan powinieneś wiedzieć o tem, że nawet w szkole dzieci muszą siedzieć cicho i nie przerywać, gdy się mówi.

To daje powód do gwałtownych scen między antysemitami a socyalistami, przyczem z obu stron padają najostrzejsze słowa.

P. Lueger woła; Raz się człowiekowi uda zrobić dobry dowciw i to się Panom nie podoba. (Wielka wesołość). Mowca wywodzi następnie, że on właściwie całej tej dyskusyi nie jest winien; winę ponoszą tylko p. dr. Gross i dr. Koerber, który tak szybko odpowiedział na interpelacyę. (Żywa wesołość). Dyskusya ta w każdym razie ma tę korzyść, że raz już jawnie stwierdzono, iż istnieje sojusz wyborczy między socyalistami a liberałami w Austryi dolnej. Socyaliści byliby z pewnością wobec całej tej sprawy zachowali się zupełnie obojętnie, gdyby pod odezwą liberałów nie znalazły się także nazwiska żydów. To zmobilizowało całą „Judenschutztruppe“. (Wesołość i protesty) Lueger dalej omawia obszernie sprawę Lobmeyera. Opowiada, że w r. 1883 złożono bezimiennie kwotę 100.000 zł. w złocie na cele dobroczynne, w kołach wtajemniczonych wiedziano jednak, że owym ofiarodawcą był Lobmeyer. Gdy przyszła pod obrady sprawa nadania Lobmeyerowi obywatelstwa honorowego m. Wiednia, zwrócono się do mowcy (Luegera), jako przywódcy ówczesnej opozycyi z prośbą, aby nie sprzeciwiał się temu i podnoszono wtedy, że Lobmeyer jest właśnie owym ofiarodawcą na cele dobroczynne. Wobec tego także on, Lueger, podpisał wniosek zamianowania Lobmeyera honorowym obywatelem Wiednia. Po latach 16-stu, t. j. w r. 1898 Lobmeyer zażądał, aby pieniądze te, które dotąd były w przechowaniu gminy, przeznaczono na budowę tanich mieszkań ludowych i utworzono kuratoryum Imienia Cesarza Franciszka Józefa. Mowca uważa to za sprzeczne z pierwotnem przeznaczeniem ofiary, dawniej bowiem miały się pieniądze znajdować pod zarządem gminy, a teraz pod zarządem osobnej kuratoryi, na którą gmina żadnego nie ma wpływu. Lobmeyer więc, zdaniem mowcy, pod fałszywym pozorem, że ofiarował znaczną sumę na cele dobroczynne w Wiedniu, uzyskał obywatelstwo honorowe stolicy. (Głośne protesty u liberałów i socyalistów, wołania: „Wszak pieniędzy tych użyto na cele dobroczynne w Wiedniu!“)

P. Lueger: Widocznem jest, że Lobmeyer nie miał zaufania do naszego zarządu, ale, jeżeli mu zależało na tem, aby mieć mój podpis także pod wnioskiem, tyczącym się jego obywatelstwa honorowego, to powinien był także zgodzić się na to, aby pieniądze te były pod zarządem gminy, na której czele ja stoję, albo powinien złożyć swe obywatelstwo honorowe.

Z ław liberałów wołania: „Lobmeyer miał słuszność, nie mając do pana zaufania“. Gwałtowne protesty antisemisów.

P. Lueger polemizuje dalej z p. Voglerem, który twierdził, że Lobmeyer otrzymał obywatelstwo honorowe tylko za zasługi około sztuki i przemysłu, albowiem w dekrecie nominacyjnym zaznaczono wyraźnie, że dobroczynnością swą zasłużył się on około gminy m. Wiednia.

Z powodu jakiegoś wykrzykniku pos. Seitza, woła Lueger: Wypraszam sobie tego rodzaju żakostwa!

Wywołuje to szereg protestów i wykrzykników z ław socyalistycznych. P. Seitz woła: Pan jesteś żakiem, wstydź się pan swych siwych włosów, jesteś pan człowiekiem bez czci!

P. Lueger do Seitza: A więc, jeżeli mam siwe włosy, to uszanuj pan moje włosy, młodzieńcze bez włosów! (Wielka wesołość).

Następnie przytacza p. Lueger szereg dowodów korupcyi wyborczej, jaką liberalni szerzyli przy wyborach z lat dawniejszych, i twierdzi, że P. Prezydent Ministrów zapewne dlatego pospieszył się z odpowiedzią na jego interpelacyę, iż chodziło o bogatych żydów. „Dlatego też przebaczam P. Presezowi gabinetu całą jego odpowiedź“. Mowca zapewnia dalej, wśród ciągłych przerywań ze strony socyalistów, iż on nigdy jeszcze żadnego nauczyciela nie prześladował z powodu jego przekonań politycznych.

Głosy: A p. Seitz?

P. Lueger: Seitzowi wytoczono dyscyplinarkę za to, że chciał starszego człowieka uderzyć w twarz.

P. Seitz: To jest kłamstwo!

P. Gessmann do Seitza: To jest bezczelność!

P. Weisskirchner do Seitza: Ten człowiek zasługuje na największą pogardę.

P. Lueger: Ja obstaję przytem, że nie zamianuję żadnego nauczyciela, który jest socyalistą albo Szenererowcem. Mowca czyni w końcu socyalistom zarzut, że są republikanami i że otrzymują przy wyborach poparcie od liberałów. (Oklaski u antisemitów).

Zabiera głos p. Pernerstorfer jako mowca generalny *pro* i oświadcza, że byłoby obowiązkiem p. Luegera przy tej prowokacyi, wywołanej jego interpelacyą, wszystkie twierdzenia i oskarżenia, w interpelacyi zawarte, udowodnić, jakto też wczoraj przyrzekł, ale jak się zresztą można było spodziewać, nie uczynił on tego, ponieważ hołduje sobie właściwej zasadzie „lepiej być tchórzem, niż głupcem“. Dziś jednak p. Lueger był zarówno tchórzem, jak głupcem. Mowca przypomina przeszłość p. Luegera, „który jest typem politycznego kameleona i człowiekiem bez honoru“.

P. Gessmann: A któż pan jesteś właściwie? Dawniej niemiecki ludowiec, a dziś żydowski socyalista! I pan masz czoło tak mówić?

P. Malik do p. Strobacha, który również przerywa Pernerstorferowi: Panie Strobach, siedź pan cicho, bo przyjdzie teściowa! (Wielka wesołość).

P. Eldersch do p. Strobacha: I taki głupiec jest zastępcą Marszałka kraj.!

Podczas gdy p. Pernerstorfer mówi dalej, p. Gessmann, ciągle mu przerywa i wykrzykuje: Pan byłeś już w rozmaitych obozach, w r. 1891 liberalni ofiarowali panu nawet miejsce w wydziale miejskim. (Wielka wrzawa).

Wiceprezydent Kaiser przez dłuższy czas dzwoni i przywołuje Gessmanna do porządku, przypominając mu przyzwoitość parlamentarną.

P. Pernerstorfer w dalszym ciągu krytykuje postępowanie dr. Luegera, oświadcza, że on w sprawie Lobmayera przekręcał fakta i wprost kłamał. Antisemici, gdy tylko wybory nadchodzą, przypominają sobie swój antisemityzm, zresztą bardzo dobrze żyją z żydami i nic im to nie szkodzi. Gdybym ja był antisemitą i burmistrzem Wiednia, niezaprosiłbym br. Rotszylda na bal miasta, bo od stronnictwa politycznego musi się przedewszystkiem żądać konsekwencyi.

Śmiechy u antisemitów i wołania: I to mówi Pernerstorfer!

Mowca w dalszym ciągu robi antisemitom zarzut, że trudnią się zawodowo oszczerstwem i oczernianiem ludzi stojących po za tą Izbą, jednak czynią to zawsze pod ochroną nietykalności poselskiej.

P. Wohlmeyer woła: Przytocz pan przykłady!

Ktoś wymienia nazwisko Müller.

P. Pernerstorfer: Tak jest, uciekacie się zawsze do nietykalności poselskiej. Takie postępowanie oznacza brak honoru. Następnie zwraca się do Luegera: Pan jesteś też osobiście człowiekiem bez honoru. (Wielka wrzawa).

P. Gessmann rzuca pod adresem p. Pernerstorfera wśród oklasków swoich stronników, a protestów ze strony socyalistów, rozmaite obelżywe wyrazy.

P. Pernerstorfer mówi dalej: „poseł Lueger, jako młody człowiek wystąpił w roli Zygfryda demokratycznego, a obecnie wraca jako Sancho-Pansa klerykalizmu. Stronnictwo jego jest dziś stanowczo w upadku i niedziw, że p. Lueger obecnie jest często w złym humorze. Jego stronnictwo jest tem, które od lat 10 wywołuje ciągłe burdy w Wiedniu.

P. Gessmann ciągle przerywa, krzycząc: To jest niesłychane, co trzeba słuchać od takiego indywiduum!

Następuje dłuższy szereg obelg z obu stron.

Wreszcie p. Pernerstorfer kończy uwagą, iż jest wprost nie do pojęcia, że są jeszcze przyzwoici ludzie, którzy burmistrzowi

Luegerowi rękę podają. Powszechna pogarda powinna go usunąć. — Słowa te wywołują ogromną wrzawę u antisemitów.

Między pp. Seitzem i Leopoldem Steinerem, a potem między pp. Seitzem i Wohlmayerem wybucha tak gwałtowna wymiana słów, że lada chwila obawiać się można obrazy czynnej.

P. Lueger stoi blady i rozdrażniony wśród spierających się grup.

Wiceprezydent Začek dzwoni bezskutecznie, po kwadransie dopiero nastaje jaki taki spokój.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań, zabierali głos kolejno pp.: Pattai, Herzog, Wrabetz, Seitz, Schneider, Schuhmayer.

P. Lueger, który za nazwanie Pernerstorfera łajdakiem *(Lump)* przywołany został przez Wiceprezydenta Zaczka do porządku i p. Pernerstorfer, który nazwał Schneidra i Luegera głowami chrześciańsko-społecznej mafii.

Po wyczerpaniu w ten sposób dyskusyi przystąpiono z porządku dziennego do sprawy budowy kolei bośniackich. Po krótkim referacie bar. Kübecka, zabrał głos poseł socyalistyczny Ellenbogen i obszernie sprawę tę omawiając, dowodził, że koleje bośniackie leżą wyłącznie w interesie Węgier, których Bośnia jest domeną. Mowca domaga się stanowczo odroczenia tej sprawy.

Na tem rozprawę przerwano i posiedzenie o godzinie 8 wieczorem zamknięto. Następne dziś o godzinie 11.

Zaburzenia w Tryeście.

Nieporozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami w technicznych zakładach dla budowy okrętów w Tryeście, doprowadziły do groźnych zaburzeń i ubolewania godnych wypadków. Jak wiadomo z telegramów, nieporozumienia rozpoczęły się w warstatach „Lloyda“: robotnicy postawili szereg życzeń, których zarząd „Lloyda“ nie przyjął — w obec tego robotnicy zaprzestali pracy. Ruch rozszerzył się natychmiast na inne zakłady budowy okrętów, poczem przeniósł się także nawet do instytucyj miejskich, jak gazownia i i., a wreszcie przyłączyli się do strejku i składacze drukarscy, tak, że od kilku dni w Tryeście nie wychodzą dzienniki, a redakcye ogłaszają nadchodzące depesze i wiadomości, nalepiając odbitki ich na oknach swych lokalów i na murach kamienic.

Wczoraj zdawało się, że wnet powróci spokój i nastaną stosunki normalne, gdyż w południe przyszło do porozumienia z austryackim „Lloydem“. Część życzeń robotników uwzględniono, a celem usunięcia reszty powodów nieporozumienia postanowiono utworzyć sąd rozjemczy, złożony z trzech robotników i trzech pracodawców. Tymczasem właśnie wczoraj stosunki się zaostrzyły i przyszło do groźnych zaburzeń, w których krew się polała. Oto co donoszą depesze z Tryestu:

Wczoraj ustała wszelka praca nietylko we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach, lecz w całem mieście. Wszystkie sklepy są pozamykane: niektórzy właściciele sklepów niechcieli ich zamykać, ale zmusił ich do tego tłum demonstrantów. Tysiące ludzi przeciągały ulicami. Komunikacya tramwayowa jest niemożliwa, bo zastanowiono pracę w zakładach elektrycznych. Wczoraj przed południem zebrał się bardzo wielki tłum przed gmachem Lloydu. Policya rozproszyła demonstrantów, przyczem jednego policyanta zraniono kamieniem. Siedm osób aresztowano. Tymczasem zarekwirowano wojsko, które zajęło Piazza Ponterose, wielki plac municypalny. Wobec groźnej postawy tłumów wojsko strzeże gmachu Namiestnictwa, dalej następujących budynków: Sąd krajowy, centralny urząd telegraficzny i telefoniczny, dworzec kolei południowej. Kompanie wojska pilnują również portu i rezerwoarów wodociągowych, Zakładu gazowego strzeże wojsko od dwóch dni. Tłum zebrał się przed magazynami prowiantowymi Lloydu, wznosząc groźne okrzyki. Wybito okna magazynu. Na Corso tłum obrzucił policyę kamieniami i z tłumu dwukrotnie strzelono na policyę. W południe całe miasto było obsadzone wojskiem. Komunikacya towarowa na kolei południowej wstrzymana; z trudem zaledwie zdołano utrzymać ruch osobowy. — Dzienniki wcale nie wyszły. O godzinie 3 po południu odbyło się wielkie zgromadzenie w Politeano Rosetti, przy udziale około 4.000 osób. Przewodniczył robotnik Ucekar. Przewodniczący oraz przywódca socyalistów Pistoni przemawiali do tłumu uspokajająco. Przemówień ich nie było jednak słychać z powodu wielkiej wrzawy tłumów, które śpiewały pieśni socyalistyczne i gwizdały. Przywódcy robotników zgodzili się przystąpić do sądu rozjemczego, zaproponowanego przez inspektora przemysłowego. Dziś rano odbędzie się ponowne zgromadzenie z tego powodu.

Po opisamen wyżej zgromadzeniu, tysiączne tłumy usiłowały dostać się na Piazza Grande, zostały atoli odparte na plac giełdowy. Mimoto tłum zdołał przedostać się zaułkami na Piazza Grande i zatrzymał się z tyłu ustawionej tam kompanii wojska. Kapitan. dowodzący kompanią, zakomenderował wobec tego: „Halbcompagnie front“ i żołnierze stanęli frontem do tłumu. Posypały się na wojsko i policyę kamienie. Pewien porucznik, ugodzony kamieniami w głowę i pierś upadł na ziemię. W tej chwili wojsko dało ognia. Pięć osób padło zabitych, wiele odniosło rany. Przy wypieraniu tłumu z placu giełdy, pewną kobietę raniono ciężko bagnetem. W dalszym ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starcia z policyą, która użyła broni i wiele osób zraniła. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Pewnego browaru, który demonstranci chcieli atakować, strzegą obecnie 2 kompanie wojska. Z kolei tłum wybijał szyby i niszczył latarnie na przedmieściach. Gazety dziś również nie wychodzą.

Robotnicy zgodzili się na trzech sędziów polubownych, zaproponowanych przez Lloyd.

Z powodu ogólnego strejku w Tryeście, od 14 b. m. aż do odwołania nie przyjmuje kolej południowa przewozu frachtów, środków żywności, piwa i zwierzyny do Tryestu.

KORESPONDENCYE

Poznań, 12 lutego.

(Wielki wiec niemiecki. — Sprawa polskiego „Sokoła“ w poznańskiej Radzie miejskiej. — Projekt założenia Uniwersytetu niemieckiego w Poznaniu. — Nowy zbór protestancki. — Podziękowanie prezesa Koła polskiego dr. Szumana. — Przedstawienie w teatrze ku uczczeniu 80 rocznicy dr. A. Małeckiego).

(x) Przeszło tysiąc Niemców, zaliczających się do „stanu średniego“ zebrało się tutaj na wiec, celem zadokumentowania, że Niemcy w Poznańskiem gotowi są „jak jeden mąż“ popierać obecną polską polityke rządu i spieszyć w myśl wezwania kanclerza hr. Buelowa na szańce dla obrony niemieckości, zagrożonej coraz bardziej przez żywioł polski. Wybrany przewodniczącym wiecu p. Welcker, redaktor jednego z najnienawistniejszych Polakom pism *Posener Tagblatt*, udzielił najpierw głosu urzędnikowi archiwum państwowego dr. Schottmüllerowi, który polecił zebranym w głębokiej zachować pamięci mowę kanclerza hr. Buelowa, wygłoszoną w Izbie pruskiej, przedewszystkiem jej końcowy ustęp, zagrzewający Niemców na kresach wschodnich do jedności, solidarności i do rozwijania działalności pod względem narodowościowym, bez oglądania się ustawicznie na pomoc rządu. Ze słów tych można czerpać otuchę, że polityka pruska w prowincyach wschodnich będzie odtąd taką, jakiej życzy sobie cały ogół niemiecki, o ile ten stoi przy programie ks. Bismarcka. A program ten nakreślił jeszcze żelazny kanclerz przy wielu sposobnościach, a przedewszystkiem wtedy, gdy Niemcy z Poznańskiego i Prus zachodnich podążyli w wielkiej masie do Warcina, celem złożenia hołdu największemu niemieckiemu mężowi.

Słowa Bismarcka w Warcinie wypowiedziane do pielgrzymów, znalazły wdzięczne echo a następstwem ich było założenie Towarzystwa dla ochrony kresów wschodnich. Kandydatura starszego burmistrza Wittinga w Poznaniu przy wyborze posła do parlamentu udowodniła — zdaniem mowcy — że Niemcy wszytkich stronnictw mogą się zjednoczyć pod hasłem narodowem przeciwko Polakom Wobec rządów konstytucyjnych i parlamentaryzmu trudną nieraz jest dla rządu rzeczą tak dopomagać Niemcom na kresach wschodnich, jakby oni tego pragnęli, ale Niemcy sami winni rozwijać działalność pod względem narodowościowym, wspierać niemieckich kupców, niemieckich rzemieślników, pracować nad własnem podniesieniem, i zwalczać żywioły stojące temu na przeszkodzie.

Następny mowca sędzia Bühring postawił wniosek o wysłanie do hr. Buelowa telegramu, wyrażającego mu podziękowanie za energiczne wystąpienie w obronie niemczyzny na kresach wschodnich i przyrzekającego działać według jego słów, aby niemiecka kultura stała się wałem ochronnym przeciwko naporowi Słowiańszczyzny.

Wniosek ten przyjęto hucznymi oklaskami i bezzwłocznie go wykonano.

Z kolei zabrał głos pozasłużbowy radca p. Jeschner i stwierdziwszy, że obecnie Polacy tak rozwinęli się ekonomicznie, że współzawodnictwo z nimi staje się coraz trudniejszem, domagał się, aby Niemcy przeszli obecnie z pozycyi obronnej do zaczepnej.

Następnego mowcę p. Schöfera, który próbował przemawiać w duchu pojednawczym i powiedział, że nie należy przesadzać w obronie narodowości, nie trzeba dla tej obrony więcej wydawać, niż dla handlu i przemysłu, niż na cele prawdziwie kulturne — zakrzyczano i niepozwolono mu mówić. Taki sam los spotkał innego mowcę, który na argument, iż Niemcy założyli miasto Poznań — rzucił pytanie: A skąd się wziął na szczycie ratusza orzeł polski?

Wiecownicy rozeszli się wydając okrzyk na cześć niemieckiej ojczyzny i zaintonowali chórem: *Deutschland, Deutschland über Alles!*

W tutejszej radzie miejskiej toczyła się niedawna ożywiona dyskusya nad wnioskiem radnego Fischera, który w komisyi kolonizacyjnej piastuje urząd budowniczego, aby odtąd nieudzielać Towarzystwu polskiemu „Sokół“ sali w szkole miejskiej na ćwiczenia gimnastyczne. — Nadmienić należy, iż „Sokół“ płaci za używanie tej sali 100 marek rocznie. P. Fischer wywodził, że „Sokół“, jak sądownie stwierdzono, jest Towarzystwem politycznem i zajmuje się agitacyą polityczną a zatem nie wypada, aby magistrat pruskiego miasta Poznania udzielał sali takiemu Towarzystwu.

Radny p. Trąpczyński odpowiedział na to, że „Sokół“ poznański wprawdzie wyrokiem sądu ławniczego został uznany za Towarzystwo polityczne, że jednak wyrok ten nie jest jeszcze prawomocnym. Zresztą choćby „Sokół“ był rzeczywiście Towarzystwem politycznem, nie byłoby w tem nic zdrożnego. Charakter polityczny Towarzystwa w takim tylko razie powinienby administracyą miasta wstrzymać od wszelkich z niem stosunków, gdyby owo Towarzystwo z ogólno-ludzkiego stanowiska miało cele zdrożne i niegodne, gdyby n. p. zaprzeczało racyi bytu współobywatelom inaczej myślącym i byt tych współobywateli podkopać usiłowało. W Poznaniu są i takie towarzystwa, ale „Sokół“ do tej katoryi nie należy!

Radnego polskiego poparł adwokat Placzek, wypowiadając ubolewanie, iż w pewnych kołach poczyna objawiać się dążenie wprowadzenia waśni i sporów politycznych nawet do rady miejskiej. Mowca zapytuje, co to komu szkodzić może, że „Sokół“ dzierżawić będzie salę nadal, tak jak od wielu lat? Prosi on, aby rada jak najsilniejszą większością zadokumentowała, że nie życzy sobie podobnych wniosków.

Po replice p. Fischera i duplice p. Trąmpczyńskiego rada miejska bardzo znaczną większością wniosek p. Fischera odrzuciła.

Sprawa założenia Uniwersytetu niemieckiego w Poznaniu nie schodzi z łamów prasy niemieckiej i polskiej. Dzienniki hakatystyczne obiecują sobie niezmiernie wiele po tym wyższym zakładzie naukowym w samem sercu dzielnicy polskiej. Pastorzy widzą już z góry warownię protestantyzmu w wydziale teologii ewangelickiej. Jeden z dzienników hakatystycznych pisze: „Przedewszystkiem należy założyć Uniwersytet w Poznaniu, a zwycięstwo będzie do nas należało.“ Prasa polska przecież nie smuci się, ale cieszy się na myśl, że Poznaniowi przybędzie Uniwersytet. Zniemczyć Polaków nie zdoła, umożliwi natomiast młodzieży odbywanie studyów w stronach ojczystych, oszczędzi też jej kosztów.

Protektorat nad zborem protestanckim, który ma być zbudowany na przedmieściu Wildzie, przyjęła cesarzowa, która uczestniczyć będzie w uroczystości położenia kamienia węgielnego, mającej się odbyć w jesieni. Organ związku dla obrony kresów *Ostdeutsche Rundschau* o tej wiadomoso następującą uwagę: „Jest to nowym a pocieszającym dowodem, że najwyższe koła interesują się jaknajżywiej sprawą podniesienia niemczyzny w prowincyach wschodnich, a przedewszystkiem wzmocnie kościoła ewangelickiego.

Prezes Koła polskiego w sejmie pruskim dr. H. Szuman, ogłasza w tutejszych dziennikach polskich pismo z podziękowaniem za życzenia nadesłane mu z okazyi 80 letniej rocznicy jego urodzin. Sędziwy nestor polskich parlamentarzystów tak pisze między innemi:

„Starałem się służyć społeczeństwu memu i dobrej jego sprawie, siłami, na jakie mnie stać było. Poczucie obowiązku i wytrwałości w niem w każdej życia dobie, były dla mnie siłą odżywczą w twardych walkach, które, jako wiernemu żołnierzowi sprawy naszej narodowej, staczać mi przychodziło. A jeżeli wiek bardzo podeszły, naturalną rzeczy ludzkich koleją, słabszemi czyni wszelkie mej osoby siły, to niewzruszoną pozostała we mnie wiara w ostateczne dobrej sprawy zwycięstwo. Z nią, da Bóg, wytrwam do końca dni moich.“

Ku uczczeniu 80 rocznicy urodzin znakomitego polskiego uczonego dr. Antoniego Małeckiego przedstawiono w teatrze polskim sztukę „Grochowy wieniec czyli Mazury. w Krakowskiem“. Dla Poznańskiego utwór ten ma z tego powodu szczególną wartość, że ujrzał on właśnie w Poznaniu po raz pierwszy światło kinkietów około roku 1855 i w tym czasie tu go w druku wydał zasłużony księgarz Żupański, oraz, że autor jest rodem z Wielkopolski, tu się kształcił, pracował. Sztukę przedstawiono ze szczególnym pietyzmem. Teatr był przepełniony. Przybyło wiele osób z prowincyi.

Nauka religii w Królestwie Polskiem

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego:* Już od pewnego czasu uczniowie polscy gimnazyum w Siedlcach i wszystkich zakładów naukowych w prowincyach Królestwa Polskiego, uważanych urzędowo za „rdzennie rossyjskie“, gdzie, pomimo rozporządzenia rządowego, że w zakładach naukowysh Królestwa językiem wykładowym dla nauki religii ma być język polski, wykładano przedmiot ten po rossyjsku, okazywali niechęć do słuchania wykładów w tym przedmiocie w języku obcym. Szczególnie w Siedlcach ruch ten przybrał formę ostrzejszą. Uczniowie, oburzeni na nauczyciela religii, ks. Dubiszewskiego, na którym głównie ciąży wina, że religia w gimnazyum siedleckiem, jak za czasów Hurki i Apuchtina, wykładana była w dalszym ciągu nie po polsku, ku niemu skierowali przedewszystkiem objawy niezadewolenia. Tak zwany „bunt“ ograniczył się jednak głównie na podarciu i wyrzuceniu rossyjskich podręczników religii przez okno, zmuszeniu księdza do opuszczenia klasy i nakoniec do wybicia temuż księdzu okien w jego mieszkaniu prywatnem.

W tem miejscu należy przypomnieć smutny fakt, odnoszący się do przysłania ks. Dubiszewskiego, jako nauczyciela religii w Siedlcach. Za czasów rządów Apuchtina, wbrew układom ze Stolicą Apostolską, wprowadzono naukę religii w zakładach naukowych po rossyjsku, pod pozorem „próbnego nauczania“ w tym języku. Kiedy, po upadku Hurki i Apuchtina, generał-gubernator ks. Imeretyński przywrócił naukę religii po polsku w gimnazyach, wyjęto z pod tego przywileju: gimnazyum I. w Warszawie (w dawnym pałacu Staszyca), gimnazyum siedleckie i zakłady naukowe w Zamościu, Chełmie, Hrubieszowie, Maryampolu, Suwałkach, a więc w tych miastach gubernii siedleckiej i augustowskiej, które podoba się rządowi uważać za „rdzennie rossyjskie“. Gimnazyum I. w Warszawie uważanem jest również za jeden z głównych rozsadników russyfikacyi w kraju.

Księża, udzielający katolikom religii po rossyjsku, pobierają o wiele znaczniejszą pensyę od innych nauczycieli religii.

Kiedy więc podczas wizytacyi kraju przez generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego, zapytał tenże ks. Dubiszewskiego, czyby nie sądził, że nauka religii katolickiej w Siedlcach powinna się odbywać w języku polskim, odparł ksiądz, że „tego nie potrzeba“. I tak pozostało.

Dziś, za pobudką sprawy wrzesińskiej, uczniowie w Siedlcach przypomnieli sobie o tem, że nieprawnie uczą się religii w języku obcym. Wzmógł się ruch i przyszło do wybuchu w formie wyżej opisanej.

Charakterystycznym jest fakt, że kiedy uczniów badano, kto ich do oporu podmówił, odrzekli, że „postępują tak skutkiem artykułów gazet rossyjskich w sprawie wrzesińskiej, które wyraźnie i stanowczo stanęły po stronie pokrzywdzonych uczniów i matek polskich, motywując, to przyrodzonem prawem, którego gwałcić nie wolno“.

Zarządzono śledztwo. Zniesiono się najpierw z władzą w Warszawie, potem z Petersburgiem. Dotychczas wynik ostateczny sprawy niewiadomy, ale jest nadzieja, że rzecz wejdzie na dobrą i właściwą drogę.

Fałszem jest, jakoby gimnazyum zamknięto, a wszystkich udział biorących w ruchu aresztowano. Przerwano tylko wykłady religii w klasach wyższych, gdzie opór stawiany przybrał rozmiary większe. Wydalono kilku uczniów, podobno trzech, którzy wybijali szyby w mieszkaniu księdza Dubiszewskiego, kilku skazano na areszt kilkogodzinny w klasie.

Należy jeszcze dodać, że dyrektor gimnazyum, Rossyanin, człowiek przyzwoity i bezstronny, czyniąc uczniom wymówki z powodu gwałtownego postępowania, dał im zarazem do zrozumienia, że sprawa, zwrócona na drogę legalną, doprowadzić może do pożądanego rezultatu.

Na koniec zaznaczyć wypada, że wszelkie wiadomości o zajściach w Siedlcach samych, jak o ruchu uczniów w gimnazyach i zakładach naukowych we wschodnich guberniach Królestwa, przyjmować należy z wielką ostrożnością. Ponieważ w sprawie tej nic drukiem ogłaszać nie wolno, przeto wiadomości czerpane być mogą tylko na drodze prywatnej niekiedy całkiem sprzeczne przynoszącej wieści.

KRONIKA

Lwów, 15 lutego.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska ob. gr. kat. Prezenty otrzymali: ks. Michał Skwacki na Ustrzyki górne, ks. Teodor Kruszyński na Stupnicę, ks. Andrzej Benciów na Balice.

Insytuowani kanonicznie: ks. Stan. Aleksiewicz na Batiatycze, ks. Jan Zając na Chmiel, Emil Minkowicz na Mchawę.

Administracyę otrzymali: ks. Hilary Pańkowski w Konotopach, ks. Jan Hryń w Tartakowie, ks. Michał Lew w Jażowie starym.

Radcami tytularnymi biskupiego konsystorza mianowani: ks. Hieronim Borkowski, paroch w Hruszowej, ks. Jan Malarkiewicz, paroch w Dorożowie, ks. Piotr Jesyp, paroch w Lityni.

Odznaki kanoniczne otrzymali: ks. Hier. Borkowski w Hruszowej i Emil Konstantynowicz, paroch w Sanoku.

Wikaryat w Starym Samborze otrzymał ks. Aleksy Zalitacz.

Mianowany katechetą przy ludowych szkołach w Sądowej Wiszni ks. Emil Kalinicz, nowo ordyn. presbyter.

Dirigens. wikary przy parochu w Kłokowicach mianowany ks. Paweł Stupnicki.

— **Doroczne** ogólne zgromadzenie Związku katechetów odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu w sali konferencyjnej gimnazyum Franciszka Józefa.

— **Pamięci Bohdana Zaleskiego.** W Warszawie w setną rocznicę urodzin poety odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele metropolitalnym św. Jana, urządzone staraniem literatów warszawskich.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp.: Rudolf Horak, Franciszek Pirożek i Michał Briuczka ze Lwowa, Helena Nesterska i Wojciech Maisson ze Stanisławowa, oraz Stanisław Witkowski z Przeworska.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Kupcy przemysłowcy i rękodzielnicy zawiązali komitet przedwyborczy, wybierając przewodniczącym p. Leonarda Soleckiego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 16 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 5 po południu prof. Uniw. dr. Bronisław Dembiński „Wielki Sejm i upadek Rzeczypospolitej 1788—1793“;

w sali XIV Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4) o godzinie 6 wieczorem prof. Akademii weterynaryi dr. J. Nusbaum „Ewolucya układu nerwowego“.

W poniedziałek, dnia 17 b. m., w Zakładzie chemicznym, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem doc. Uniw. dr. E. Romer „Stolice Europy“.

— **Z Politechniki.** P. Adam Henryk Merunowicz, rodem ze Stanisławowa, i p. Stanisław Tadeusz Bukasiewicz, rodem ze Lwowa, złożyli drugi egzamin rządowy na wydziale inżynieryi.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wczoraj wieczorem odczytał artysta dramatyczny p. Michał Tarasiewicz wobec dwustu z górą osób poemat Stanisława Wyspiańskiego p. t.: „Kazimierz Wielki“. Utwór ten wielce utalentowanego poety-malarza, wywarł na słuchaczach potężne wrażenie, które potęgowała doskonała deklamacya p. Tarasiewicza.

— **Raut** na dochód kolejowej kolonii wawacyjnej w Tuchli, odbędzie się w sobotę, d. 1 marca b. r. W części koncertowej tego rautu przyjęli współudział następujący wybitniejsi artyści sceny lwowskiej: panie: Irena Bohussówna (która do tego czasu wróci z Warszawy), Karolina Kliszewska i Irena Solska, oraz pp. Chmieliński, Elszyk, Feldman i Ludwig.

Zaproszenia na ten raut komitet właśnie rozesłał.

Osoby, które dotąd zaproszenia nie otrzymały a pragną być na raucie, zechcą zgłosić się w biurze komitetu, w gmachu dyrekcyi kolejowej przy ul. Krasickich 5, I piętro, drzwi nr. 128.

— **Z Czytelni katolickiej.** Drugi z rzędu odczyt p. t.: „Prądy polityczne a Kościół“, wygłosi członek stronnictwa katolicko-narodowego ks. dr. A. Pechnik.

— **W Izbie rękodzielniczej** w ratuszu odbędzie się w poniedziałek, 17 b. m., o godzinie 4 po południu walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, studniarskich etc.

— **Walne zgromadzenie** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie, odbędzie się we środę, dnia 19 b. m., o godzinie 6 po południu w sali Instytutu fizycznego (ul. Długosza l. 8). Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. 2. Sprawozdanie z czynności za rok 1901. 3. Sprawozdanie z czynności oddziału krakowskiego. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 6. Odczyt dr. Eugeniusza Romera: „O celach i zadaniach wypraw antarktycznych“. 7. Wybór przewodniczącego na rok 1902. 8. Wybór czterech członków zarządu w myśl §. 12 statutu. 9. Wnioski członków.

— **Zaręczyny.** W Krakowie odbyły się zaręczyny ks. Kazimierza Lubomirskiego, posła na Sejm krajowy, z hr. Teresą Wodzicką, jedyną córką JE. Józefa hr. Wodzickiego, posła austro-węgierskiego w Sztokholmie, i hrabianki Kerveguen, zmarłej przed kilkunastu laty.

— **W sali** Stowarzyszenia „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę, 16 b. m., o godzinie 10 rano walne zgromadzenie kasy chorych Stowarzyszenia blacharzy, rękawiczników, mosiężników i bronzowników.

— **Drugi koncert dla młodzieży** odbędzie sią staraniem Koła im. T. T. Jeża Towarzystwa Szkoły ludowej we Lwowie w niedzielę, dnia 2 marca w porze popołudniowej.

△ **Nagła śmierć.** Wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem zmarł nagle w Kasynie miejskiem na udar serca Wiktor Strzelecki, radca wyższego sądu krajowego.

Ś. p. zmarły, jedna z najbardziej szanowanych w grodzie naszym osobistości, pozostawił zamężną córkę i dwóch synów, z których jeden jest zastępcą prokuratora państwa we Lwowie, drugi zaś podporucznikiem artyleryi.

△ **Umysłowo chorą** kobietę, nieznaną z nazwiska, przytrzymano wczoraj błąkającą się na torach kolejowych w pobliżu magazynów na dworcu centralnym. Oddano ją komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** W Kasie oszczędności skradł wczoraj jakiś rzezimieszek panu M. S., urzędnikowi browaru akcyjnego, hebanową laskę ze srebrną gałką.

Wczoraj po południu aresztowała policya Jana Grędziela, czeladnika kotlarskiego, który dostawszy się we czwartek do pomieszkania Antoniny Bruchnarskiej, zamieszkałej przy ul. Panieńskiej 11 a), zwołał przekupniów i sprzedał im wszystkie jej ruchomości.

Ze Stryja przystawiono wczoraj do Lwowa Władysława Hermanowskiego, praktykanta handlowego, który posiadając rozmaite drogocenne przedmioty, wzbudził poważną wątpliwość co do swej osoby u tamtejszej policyi. Hermanowski badany w tutejszej policyi przyznał, że przedmioty znalezione w jego posiadaniu, pochodzą z kradzieży.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, Włodzimierz Borysławski, wł. dóbr, przeżywszy 52 lat.

W Rzymie, Irena z Mikuckich Pogorska, obywatelka z Podola ros., w 76 roku życia.

W Szczekocinach, ks. Tomasz Włodek, jubilat, kanonik kielecki i proboszcz w Szczekocinach.

— **Pies wściekły** pokąsał tymi dniami w Krakowie 17 osób, przeważnie ze sfer robotniczych. Między pokąsanymi znajduje się podobno także jeden z tutejszych młodych adwokatów. Wszyscy pokąsani zgłosili się do zakładu dr. Bujwida, gdzie otrzymują dwa razy dziennie injekcye. Żadnemu, ponieważ zgłosili się dość wcześnie, nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Bal polski w Pradze.** Staraniem „Sokoła“ praskiego odbył się w Pradze dnia 8 b. m. bal polski, nazwany „wycieczką do Zakopanego“. Ogromną salę „Sokoła“ ozdobiono barwnemi dekoracyami, przedstawiającemi śnieżne szczyty tatrzańskie, doliny, groty i jeziorka. Znalazła się i dolina Kościeliska i Morskie Oko i wodospad Mickiewicza, nawet Czarny Dunajec i t. p. Galerye dokoła sali przepełniono sosnami, jodłami i kosodrzewiną a wolne ściany obwieszono kilimami i wyszyciami sprowadzonemi z Zakopanego. Wśród woni drzew szpilkowych roiło się od górali w zakopańskich strojach, krakowiaków i t. p. Nie brakło też staropolskich kostiumów, stalowych zbroi, kontuszów i karabel. Zabawa była niezmiernie ożywiona.

Jarmark zakopiański, gdzie sprzedawno oryginalne wytwory przemysłu zakopiańskiego, chata zakopiańska, schronisko, cukiernia polska, słowem mnóstwo niespodzianek zgotował komitet dla uczestników zabawy. Z tańców, spisanych na wytwornym karnecie, ozdobionym Białym Orłem i parą kontuszową, tańczącą polonesa, wspaniale wypadły polones i mazur, w którym wzięli udział wszyscy polscy słuchacze Akademii przybramskiej i członkowie „Sokoła“, nauczeni mazura przez Polaków.

Niespodzianką była także bogato ilustrowana jednadniówka pod tytułem: „Przewodnik po Tatrach“. Złożyły się na nią utwory wielu malarzy i literatów czeskich i polskich. Z Czechów nadesłali utwory: Vrchlicky, Kvapil, Sladek, Bożena Kunietycka; z Polaków zaś: M. Zdziechowski, L. Rydel, M. Konopnicka, J. Kasprowicz, W. Eliasz-Radzikowski, Ludwik Stasiak, Rozwadowski i wielu innych. Na czele „Jednodniówki“ pomieszczono autograf rękopisu corocznego gościa w Zakopanem ś. p. Edwarda Jelinka.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Budapesztu donoszą nam: Pociąg pospieszny, który wczoraj wyjechał z Budapesztu do Belgradu, zderzył się koło stacyi Hepyes z pociągiem towarowym, przyczem jeden ze służby kolejowej zabił się, a kilku odniosło rany. Z podróżnych nikt nie jest ranny.

— **Biuro prasy.** Jak donosi *Gazeta Polska*, przybyły z Paryża dziennikarz p. M. Tessier, otwiera w Warszawie biuro prasowe, w celu zasilania korespondencyami pism paryskich (*L'Echo de Paris Femina, La Vie au Grand Air, Le Vélo* i *Armée et Marine*). Celem biura ma być zaznajamianie publiczności francuskiej z przejawami polskiego życia na polu przemysłu, sztuki i t. p.

— **Wzlot balonem.** Z Monaco telegrafują nam: Santos-Dumont wzleciał wczoraj po południu po raz piąty balonem w kierunku do Cap-Martin, wkrótce jednak po wzlocie balon pękł. Dumont w barce spadł do morza i wyszedł cało. Balon zatonął.

— **Trzęsienie ziemi.** Jak donoszą z Elisabetpolu (na Kaukazie), dało się tam onegdaj uczuć trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund i sprawiło znaczne uszkodzenia wielu domów. W kilka minut potem nastąpiło powtórne trzęsienie ziemi, trwające już tylko ½ sekundy. Kierunek był z północy na zachód.

Jak donoszą z Baku, trzęsienie ziemi zniszczyło całe miasto Szemacha. Trzęsienie zauważono też w mieście Astarah.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mre) **Kazimierz Wróblewski:** „Kornel Ujejski“ (1823—1893). W dodatkach garść listów Ujejskiego, Szajnochy i Bohdana Zaleskiego. Lwów 1902. Nakładem Towarzystwa wydawniczego.

Po przezacnym, niedostatecznie ocenianym Bądzkiewiczu, z obszerną, szczegółową biografią Kornela Ujejskiego, występuje profesor Wróblewski. O twórcy „Skarg Jeremiego“ i „Melodyj biblijnych“ pisali i inni; Stanisław Tarnowski, Rawita-Gawroński, Pini, Chmielowski, Mazanowski, Zoryan, Janik wyrażali o nim zdania i opinie, częstokroć różniące się między sobą bardzo, Bądzkiewicz jednak tylko i obecnie Wróblewski drobiazgowo opracowali żywot i działalność poetycką popularnego pisarza. Prof. Wróblewski krytycznie w chronologicznym porządku, rok po roku, analizuje twórczość Ujejskiego, korzystając z dorobku swoich poprzedników; szczegółowo omawia wpływy innych poetów — swojskie i obce — na Kornela; maluje stosunki jego z przedstawicielami współczesnego lwowskiego światka literackiego i dziennikarskiego, początkowo ilościowo i jakościowo minimalnie skromnego, z czasem, przy bardziej sprzyjających okolicznościach, wzrastającego w liczbę pracowników pióra i talenty. Zmysł krytyczny nie pozwala prof. Wróblewskiemu ani na chwilę unieść się zapałem, to też i praca jego, mimo swej rzeczywistej wartości, nie pierwszorzędnej wprawdzie, jest pedantycznie suchą i nie tylko na zapalonych wielbicielach Ujejskiego, ale i na czytelnikach, bezstronnie i spokojnie oceniających zasługi poety, wywiera wrażenie do pewnego stopnia ujemne, jako rzecz pisana bez polotu, czy też może bez przekonania.

W dodatkach ogłosił prof. Wróblewski kilkadziesiąt listów Ujejskiego, pisanych do rozmaitych znajomych, często pozbawionych ogólniejszego interesu.

Jubileusz Konopnickiej. Z Krakowa donoszą: Z inicyatywy Czytelni kobiet zawiązuje się i odbędzie dziś o godzinie 5 po południu posiedzenie komitet dla uczczenia ćwierćwiekowej działalności literackiej Maryi Konopnickiej.

Z salonu sztuk pięknych. Od wczoraj wystawiło Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych nader interesujący obraz sławnego malarza, sztycharza i karykaturzysty angielskiego Wiliama Hogartha (1697—1764). Obraz niniejszy jest własnością p. Skarbka-Borowskiego w Hurku pod Przemyślem.

Kto zna, a któż nie zna, ze słabych kopij lub opisów przynajmniej, dzieła wielkiego satyryka angielskiego, ten niewątpliwie z najżywszem zajęciem będzie studyował ten obraz już pod względem techniki niepoślednich zalet a z dwóch względów będący jedyną z największych rzadkości.

Wiadomo bowiem, że Anglia zazdrosna o swoje skarby w najrzadszych tylko wypadkach wypuszcza dzieła swoich mistrzów poza kanał lub poza Ocean, tak, że Hogarth lub Turner na kontynencie są prawie zupełnie nieznani, a następnie nadaje temu obrazowi data jego (niewątpliwie autentyczna) 1722 podwójne znaczenie.

Obraz ten staje się w ten sposób rówieśnikiem wielkiej seryi dzieł satyryczno-rodzajowych „The Harlots progress“ (Żywot uliczny), skończony 1723, w której Hogarth niesłychaną werwą naiwny humor swego mistrza Steena, przenosi na stosunki angielskie i ze znaczną przymieszką żółci satyryka stwarza osobny swój rodzaj, w którym nie ma do dziś dnia następcy, ani sobie równego.

Obraz ten, którego temat dotychczas był nieznany przedstawia, zdaniem prof. dr. J. B. Antoniewicza, scenę z „Don Kiszota“. W obrazie tym są rysy wprost genialne, a gdyby był w lepszym stanie zachowania byłby jednem z najciekawszych dzieł Hogartha nie tylko na kontynencie, ale i w Anglii.

Wpływ techniki Johna Steena, na którego duchu Hogarth właściwie się wykształcił, jest bardzo widoczny, jednakże nie należy zapomina, że rok przedtem bawił wielki Antoine Watteau w Anglii i że ten pobyt tak decydująco się zaznaczył w rozwoju krajobrazu angielskiego. Znawca Watteau nie przeoczy jego wpływu na krajobraz i w tem dziele Hogartha.

† **Włodzimierz Zagórski.** Wczoraj rano nadbiegła z Warszawy wieść o zgonie Włodzimierza Zagórskiego, wywołując szczery żal wśród licznych jego wielbicieli. Chochlik należał do pisarzy dawniejszego autoramentu, dożył pięknego wieku 68 lat pracy bynajmniej nie usłanej różami bez kolców, a mimo to wierzyć się nieraz nie chciało, że to osiwiały pracownik zdobywa się na taki humor (w ostatnich czasach często już „robiony“) i werwę młodzieńczą. Coś z dawnego wojskowego, z obozowej tężyzny przebijało w jego piórze i to może właśnie nadawało jego twórczości — szczególniej jako fejletonisty — wybitnie charakteryczne piętno.

Ś. p. Zagórski, urodzony we wsi Czechach w 1834 r., kończy szkołę wojskową inżynieryi w Krems, z kolei odbywa kampanię włoską pod sztandarami Garibaldiego. W r. 1865 z żołnierza przekształca się w literata, by na tem polu zasłynąć jako pisarz utalentowany, wytworny i oryginalny. Zawód literacki rozpoczyna w *Haśle* a następnie w *Chochliku*, od którego przyjmuje popularny swój pseudonym. Przeniósłszy się w r. 1883 do Warszawy, zdobywa tam rychło uznanie i rozgłośne imię jako autor studyów z zakresu literatury, poeta, nowelista i fejletonista. Z powieści jego znaczną poczytnością cieszyły się: „Wilcze plemię“, „Pan radca“, „Szalone głowy“ i „W XX. wieku“; drobniejsze nowele ukazały się w zbiorowem wydaniu w czterech sporych tomach. Ostatnimi czasy zasilał stale *Słowo* warszawskie fejletonami z zakresu krytyki literackiej, a *Wędrowiec* drukuje właśnie jego opowieść, osnutą na tle biblijnem p. t. „Królowa Saby“. Na kartach literatury polskiej przypadnie ś. p. Zagórskiemu wcale poczestne miejsce.

„Urwasi“. Na deskach lwowskiego teatru w najbliższym czasie odbędzie się przedstawienie nowej polskiej opery „Urwasi“, której twórcą jest kompozytor p. Erazm Dłuski, brat znanego lekarza i dyrektora sanatoryum w Zakopanem. Personal opery zajęty już jest nauką „Urwasi“.

Twórca jej urodził się w r. 1857 na Podolu rossyjskiem; pierwszych zasad muzyki uczyła go matka, wyborna pianistka; studyowanie klasyków, grywanie najcelniejszych utworów symfonicznych na cztery ręce rozwijało wykształcenie i smak młodego muzyka. Wkrótce potem, ulegając powołaniu, rozpoczął studya kompozycyjne w konserwatoryum petersburskiem, uczęszczając także na Uniwersytet. Dopiero gdy genialny A. Rubinstein objął powtórnie kierunek konserwatoryum, Erazm Dłuski poświęcił się niepodzielnie muzyce i ukończył świetnie konserwatoryum, zdobywając akademicki stopień I klasy za kantatę dla solistów, chóru i orkiestry pod tytułem: „Baszta Goryjska“. Obecnie nazwisko Dłuskiego jest bardzo popularne u amatorów muzyki w kraju; jego rozliczne pieśni stale się ukazują na programach koncertowych; jest ich blisko 70. Jego dziełem jest 3-aktowa opera „Romano“, „Słowiańska rapsodya“ na orkiestrę i kwartet smyczkowy, dwie sonaty fortepianowe, z których jedna poświęcona A. Rubinsteinowi i najnowsza 2-aktowa opera „Urwasi-Jutrzenka“, której pierwsze przedstawienie spodziewane jest z końcem b. m.

Z teatru. Panna Eugenia Strassernówna, wystąpi gościnnie jutro, w niedzielę, w operze St. Moniuszki „Halka“ w partyi tytułowej, a we wtorek jako Senta w „Latającym Holendrze“. Pani Adela Żelazowska, zasłużona wielce artystka lwowskiej sceny i dawna ulubienica naszej publiczności, powróciła z Warszawy do Lwowa i wystąpi w poniedziałek w arcyzabawnej krotochwili angielskiej Henryka Paultona „Niobe“, w roli tytułowej, w której ongi tak wielkiem cieszyła się u nas powodzeniem.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz piąty „Latający Holender“, romantyczna opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Eugeniusza Guszalewicza.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu — na ogólne żądanie — „Jaś i Małgosia“, opera fantastyczna w 3 aktach a 5 odsłonach E. Humperdincka.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ Eugenii Strassernównej.

W poniedziałek — wznowienie — „Niobe“, krotochwila w 3 aktach Henryka Paultona. Gościnny występ Adeli Żelazowskiej.

We wtorek po raz szósty i przedostatni „Latający Holender“, romantyczna opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Eugenii

Strassernównej i przedostatni gościnny występ Eugeniusza Guszalewicza.

We środę po raz szósty „Bogaty wujaszek“, komedya w 4 aktach K. Karlweisa, z p. Kamińskim w głównej roli.

We czwartek, pierwszy gościnny występ panny Bel Sorel, po raz dwunasty „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccinicgo.

W piątek po raz pierwszy „Przy telefonie“, sztuka w 2 aktach Andrzeja de Lorde i Karola Foley; po raz pierwszy „Piękna ogrodniczka“, fragment sceniczny w 1 akcie przez Stanisława Krzywoszewskiego i po raz pierwszy „Miły gość“, komedya w 1 akcie Jerzego Courtelina; przekład Zofii Wójcickiej.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 14 lutego).

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady, r. Gryglaszewski interpelował prezydenta miasta w sprawie sprzedaży gruntu miejskiego w Sichowie oraz w sprawie przyspieszenia kolaudacyi budowy rzeźni miejskiej. Przy tej sposobności zarzucił interpelant, że roboty wykonane w rzeźni przez przedsiębiorcę p. Krykiewicza nie odpowiadają warunkom oferty i że na roboty te, jakkolwiek uchwalony był jedynie kredyt w kwocie 30.271 złr., wybrał p. Krykiewicz zaliczkami kwotę 47.770 złr.

Prezydent dr. Małachowski przyrzekł sprawę tę zbadać.

Z kolei r. dr. Maryański w obszernym referacie przedstawił dotychczasowe zabiegi komisyi wybranej z łona Rady miejskiej dla doprowadzenia do skutku budowy kolei Lwów-Winniki-Podhajce, poczem imieniem tej komisyi postawił następujący wniosek: „Przy komisyi rewizyi trasy mającej się odbyć 17 b. m., sprzeciwić się stanowczo i kategorycznie budowie linii Podborce-Winniki Podhajce (projektowanej obecnie przez Rząd ze względu na jej mniejsze koszta budowy), a natomiast zażądać, wybudowania linii Kozielniki-rogatka-Łyczakowska-Winniki. Prócz tego wysłać deputacyę do P. Marszałka krajowego z prośbą o poparcie słusznych żądań gminy“.

Nad sprawą tą wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. Rawski, dr. Lisiewicz, prof. Pawlewski i rektor Dzieślewski, poczem w głosowaniu uchwalono wniosek komisyi, jakoteż następujący dodatkowy wniosek r. Rawskiego:

„Poruca się komisyi Rady m. Lwowa kolei Lwów-Winniki-Podhajce, przedsięwzięcie jak najenergiczniejszych starań tak u władzy autonomicznej i rządowej, jakoteż w Kole polskiem — celem niedopuszczenia, aby kolej Lwów-Winniki-Podhajce, przeprowadzoną była tylko z Winnik do Podhajec z pominięciem dworca na Łyczakowie i z wypuszczeniem połączenia z linią kolei czerniowieckiej“.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął prezydent posiedzenie.

„Etiudy“ Chopina

przez

Jakóba Hunekera

tłómaczyła z angielskiego Marya Finklówna.

(Ciąg dalszy).

Niecks uważa ją za „wspaniale wielką“, a Bülow powiedział: „Fa C-moll etiuda musi być uważaną za skończone dzieło sztuki nawet w wyższym stopniu, aniżeli etiude Cis-moll“.

Bülow palcuje pierwszy pasaż w lewej ręce w bardzo racyonalny sposób; Klindworth różni się na początku trzecim palcem, zamiast drugim, podczas kiedy Riemann używa grupę: drugi, pierwszy, trzeci, a potem piąty palec na D. — wedle upodobania! Kullak jest więcej normalny, zaczynając z trzecim.

Mikuli daje wiązany łuk na trzy pierwsze oktawy — tak samo Kullak — Bülow tylko na dwie ostatnie, co brzmi nieco odmienniej. Klindworth pisze tak samo jak Mikuli. Ciężkie dynamiczne akcenta, użyte przez Riemanna, są zrozumiałe. Oznaczają żywotną ważność frazy na początku. Nie używa ich przy powtarzaniu, ale w całym utworze jest nadzwyczajna mnogość dynamicznych i agogicznych akcentów, a cała etiuda zdaje się tętnić nieswornym hałasem jakiegoś parku artyleryi. Gis-moll oddział z antycypacyami ma frazowanie u wszystkich wystawców, jakiego nie używa się w graniu. Tutaj techniczna figura bierze górę nad znaczeniem frazy i dlatego większa część wirtuozów przenosi akcent na piąty palec, zważając na rysunek frazy. Tak być powinno. W Klindworcie jest błąd w piętnastym takcie od końca w basie. Należy czytać H, nie B. Metronom jest ten sam we wszystkich wydaniach, 160 na ćwierć. Bülow jest, o ile wiem, jedynym wydawcą, który zaprowadza enharmonijną zmianę w tym Gis-moll oddziale. Wygląda to gładziej, brzmi tak samo, ale czy jest to Chopin? Zmienia też dla publicznego popisu ostatni bieg unisono w prawdziwy huragan przez dodanie oktaw. Chopin nie potrzebuje takich krzykliwych efektów w tej etiudzie, która posiada i bez takich dodatków najpotężniejsze kontrasty.

Ta etiuda jest pełną wstrząsającego patosu; ale w najbardziej burzliwych ustępach nie opuszcza nigdy kompozytora umysłowa równowaga. Chopin umie wywołać tragiczne mary, a później, gdy chce spycha je w tajemnicze przepaści. Ten utwór ma tylko jednego rywala w etiudach Chopina — Nr. 12. op. 25 w tej samej tonacyi.

II.

Opus 25, dwanaście etiud Fryderyka Chopina są dedykowane hrabinie d'Agoult. Ten zbiór rozpoczyna się znaną etiudą w ets, znaną do tego stopnia, że nie będę się rozwodził nad nią, powiem tylko, że jest cudownie piękną, ale bywa grywaną za wiele i źle. Nowożytni wydawcy silą się w wynajdywaniu dla niej świeżej akcentacyi. Bülow jest najgorszym grzesznikiem w tym kierunku, bo używa znaków dynamicznych, o których nie śniło się kompozytorowi. Jego wydanie należy mimo to studyować, a gdy się je już pokonało nie usunąć dla więcej poetycznej interpretacyi. Przy tej etiudzie muszą być użyte pedały. Dalej małe nuty należy, według twierdzenia Bülowa uważać za podwójne trójki — dwa razy po trzy a nie trzy razy po dwa — co powtarza się też w pierwszych dwóch taktach. Klindworth czyni z tej grupy sekstölet. Bülow podaje liczne instrukcye co do palcowania i frazowania, kreśląc ścisłą liczbę trylu w basie przy końcu. Kullak użył najzręczniejszego palcowania.

Omawiając ten zbiór etiud, i porównując Chopina do przedziwnej gwiazdy widocznej o północy, Robert Schuman napisał co następuje: Miałem to szczęście słyszenia większej części tych Etiud granych przez samego Chopina, a grał ich zupełnie „a la Chopin!“. O pierwszej pisze specyalnie: „Wyobraźcie sobie, że eolska arfa posiada wszystkie muzyczne tony, i że ręka artysty miesza je pomiędzy sobą w różnego rodzaju fantastycznych ozdobnikach, jednak w ten sposób, ażeby wszędzie wychodził na wierzch nizki fundamentalny ton i słodki nieprzerwany śpiew w najwyższym głosie, a utworzycie sobie prawdziwe wyobrażenie o jego grze. Ale byłoby to błędem, gdyby ktoś sądził, że Chopin grał każdą z tych małych nut wyraźnie. Było to raczej lekkie kołysa- As-dur akordu, gdzieniegdzie wychodzącego na wierzch za pomocą pedału. Po przez wszystkie harmonie dźwięczała w wysokich tonach przedziwna melodya, a tylko raz we środku utworu obok głównego śpiewu, głos tenorowy wzniósł się po nad akordy. Po wysłuchaniu tej etiudy miało się uczucie jak gdyby się widziało we śnie cudowne zjawisko, którego w półprzebudzeniu chciałoby się przywołać do pamięci.“

„A potem grał drugą z tego zbioru w F-moll, w której jego indywidualność wychodzi na jaw w najwyraźniejszy sposób. Ile wdzięku i marzenia jest w tej etiudzie! Jest słodką, jak śpiew usypiającego dziecka. Nie można było znaleźć śliczniejszego porównania, bo jest to rzeczywiście słodkie, ciche nucenie, jakie wydają niekiedy dziecinne usteczka.

Tę etiudę musiał grać Chopin przed Henryką Voigt w Lipsku, 12 września 1836. Napisała ona w swoim dzienniku: Wstrzymywałam oddech słuchając jego fantastycznej gry. Z jaką zadziwiającą swobodą płyną jego aksamitne palce, powiedziałabym prawie latają po klawiszach.

Oczarował mnie — w sposób jakiego dotąd nie doznawałam nigdy. Byłam zachwycona jego miłem, naturalnem zachowaniem i cudowną grą. Bülow sądzi, że interpretacya tej muzyki powinna się obyć bez sentymentalizmu i prawie bez cieniowania — należy ją wykonać jasno, delikatnie i w sposób marzycielski.

Idealne pianissimo i zupełnie bez akcentowania namiętności lub „rubata“. Prawdopodobnie Chopin grał ją w ten sposób. Co się tyczy rytmicznej trudności, połączenie dwóch przeciwnych rytmów, Bülow podaje doskonałą metodę, a Kullak poświęca część stronicy przykładom, jak prawą rękę, potem lewą, a ostatecznie obie razem należy traktować. Kullak pisze dalej: Można też wedle upodobania schronić się w myśli, w cichy, zielony, gęsty las, i słuchać tajemniczy szum i szept liści. Bo i czegoż nie potrafi żywa wyobraźnia wysnuć z tej etiudy! Ale jednej rzeczy należy się trzymać stale, że tę f-moll etiudę należy grać tym Chopinowskiem szeptem, o którym Mendelssohn, twierdził, że nie istnieje dla niego nic bardziej „czarującego“.

Ta etiuda zawiera dużo powabu, a każdy takt dzierży małe harmonijne królestwo. Jest tak urodna, że nawet Brahmsa podwójne nuty lub dodane oktawy nie potrafią przyćmić jej poetycznego kwilenia. Miejscami jest jej rysunek tak delikatny, że przypomina fantastyczne rzeźby utkane podczas mrozu na szybach okna. Wszyscy wydawcy wyjąwszy jednego piszą cztery związane ćwierciowe triole w jednym takcie — prawa ręka. Tylko Riemann ma swoje własne pomysły co do palcowania i frazowania

Jana Kleczyńskiego zajmująca broszura „Dzieła Fryderyka Chopina i ich właściwa interpretacya“, składa się z trzech odczytów, które Kleczyński miał w Warszawie. Są tam praktyczne uwagi o użyciu pedałów u Chopina. Kleczyński pisze także o etiudzie F-moll i o tem, jak pięknie grali ją Rubinstein i Essipoff przy końcu — z efektem echa na poczwórnem C, wziętem z pedałem. Pedały stanowią pół wygranej w muzyce Chopina. Nie można grać Chopina zanadto pięknie. Realistyczne traktowanie rozprasza jego wymarzone pałace, burzy, jego powietrzną architekturę. Można go grać z zapałem, z siłą, ale nigdy szorstko. Sprzeciwiam się też przesadnemu sentymentalizmowi w który go ubierają prawie wszyscy pianiści. „Chopin jest to westchnienie z przymieszką przedziwnego czaru“ — napisał ktoś, a właśnie ta uwaga stworzyła fałszywe pojęcie u wykonawców. Ale jeżeli zbytek w uczuciu jest nagannym, tak samo szkodliwem jest „zdrowe“ pojęcie jego dzieł przez pianistów posiadających więcej siły muszkularnej niż mózgowej. Prawdziwy wykonawca dzieł Chopina rodzi się, i nie może być produktem żadnych szkół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kwestya cukru. Na pierwszy plan zagadnień ekonomicznych i ekonomiczno-politycznych wybiła się obecnie kwestya cukru, którego produkcya i handel zostały zagrożone przebiegiem dotychczasowych rokowań międzynarodowych, toczących się w Brukseli, a będących także przedmiotem narad w Berlinie i Wiedniu. Ponieważ zaś produkcya i handel cukru mają ogromną doniosłość dla rolnictwa, przeto łatwo zrozumieć zaniepokojenie, jakie ten stan rzeczy wywołał w szerokich kołach rolniczych i przemysłowych.

Z Wiednia dzisiaj w sprawie tej telegrafują:

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya posłów ze wszystkich krajów interesowanych w sprawie cukrowej, którą poprzedziła narada kilku posłów, zastępców przemysłu cukrowniczego i rolnictwa. — Na konferencyi p. Baernreither jako przewodniczący otworzył zgromadzenie dłuższą przemową. Wskazał na sytuacyę, wywołaną zachowaniem się Anglii względnie Francyi i na grożące stąd dla przemysłu cukrowego niebezpieczeństwo. Zaznaczył konieczność wspólnego postępowania niemieckich i austro-węgierskich interesantów w tej sprawie: należy starać się utrzymać *status quo*, tak co do premij, jak i podatków od cukru, jeżeli przemysł cukrowy i interesowane w nim rolnictwo nie mają ponieść dotkliwych strat. O ile Rządy zgodziły się już na wspólne postępowanie, dziś trudno to powiedzieć, zwłaszcza w obec tego, że rokowań dotychczas nie ukończono. W każdym razie, jak przy wielu innych podobnych zarządzeniach, nigdy tak gorąco się nie jada, jak gotuje. Na razie Anglia nie może obejść się bez cukru kontynentalnego, a należy wątpić, czy będzie mogła zaspokoić potrzeby swoje i swych kolonij produkcyą kolonialną.

W toku dłuższej dyskusyi oświadczył p. Skene, że kwestya ta obchodzi w znacznej mierze i rolnictwo, p. Kult zaś ubolewał, że nie ma na konferencyi reprezentanta Rządu.

P. dr. Kolischer podniósł, że w tej żywotnej kwestyi, która jest przedmiotem obrad, chodzi nietylko o interesy najbardziej angażowanych krajów sudeckich, nietylko o interesy rolnictwa, o zagrożony w dochodach bilans kolei i o byt tysięcy robotników, ale i oto jak należy postępować w latach najbliższych. Nie należy zapominać o trudnościach, wynikających ztąd, że wiele krajów, które dawniej importowały buraki, obecnie nietylko pokrywają swoje własne potrzeby, ale nawet wywożą je z kraju. Konsumcya światowa cukru wprawdzie wzrasta, ale przecież nie w takim stosunku jak produkcya. Na konferencyę w Brukseli zjechano się, zanim dokładnie wiedziano co o całej sprawie myśli Francya W ustawodawstwie francuskiem, tyczącem się tego działu przemysłu, panują bardzo skomplikowane stosunki. Podatek od buraków cukrowych skombinowany jest tam z podatkami fabrycznymi i podatkiem za fałszywe obliczenia. Z tego powodu, gdyby Francya poparła Anglię w żądaniu płacenia cła w wysokości 5 franków, to w obec całego świata miałaby ukryte cło w wysokości 25-franków. Już z tych przyczyn nie można zgodzić się na żądanie Anglii, aby zaprowadzono jednolite cło w wysokości 5 franków.

W dyskusyi zabierali głos pp. Urban, Primavesi i Licht, poczem wybrano komisyę złożoną z 24 członków, z poleceniem jej zajęcia się sprawą cukrową i porozumiewania z rządem i interesantami. Do komisyi tej weszki także pp. Kolischer, Struszkiewicz i Dawid Abrahamowicz.

Neue Freue Presse donosi, że między zastępcami Austro-Węgier i Niemiec miało przyjść do zupełnego porozumienia w sprawie cukrowej, a mianowicie istnieje zamiar, aby zachować się życzliwie w obec żądań angielskich, to zn., że premie cukrowe w razie gdyby konferencya brukselska doprowadziła do rezultatu, miałyby być zniesione, a cło na cukier w Austryi miałoby być zniżone z 11 na 9 zł.

Wiedeń, 15 lutego. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. —·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 256·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 281·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 255·50, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 82·—, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 111·—; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 426·—, Clary 40 zł. m.k. 168·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł, 190·—, Palffy 40 zł. m. k. 182·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·80, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. —·—, Salma 40 zł. m. k. 231·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 81·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 411·—.

Wiedeń, 15 lutego. Cukier (spokojnie) 18·40 do —·—. Spirytus (niezmieniny) 37·80 do —·—. Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 15 lutego. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień —·— do —·—. Pszenica na wiosnę 9·64 do 9·65. Pszenica na maj-czerwiec 9·63 do 9·64. Żyto na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 8·04 do 8·05. Kukurudza na lipiec sierpień —·— do —·—, Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wiosnę —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 5·67 do 5·68. Owies na wiosnę 7·99 do 8·—. Owies na maj-czerwiec 8·04 do 8·06. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·85 do 13·—. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: w owsie silne, zresztą spokojne. — Pogoda: pada śnieg.

Budapeszt, 15 lutego. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na maj —·— do —·— Pszenica na październik 8·46 do 8·47. Pszenica na kwiecień 9·51 do 9·52. Żyto na kwiecień 7·90 do 7·91. Żyto na październik 7·02 do 7·03. Owies na kwiecień 7·68 do 7·69. Owies na październik 6·36 do 6·38. Kukurudza na maj 5·36 do 5·37. Kukurudza na lipiec 5·50 do 5·51. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·—. Rzepak na sierpień 12·40 do 12·50.

Oferty: na pszenicę słabe. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: osłabione. — Pogoda: piękna.

Berlin, 15 lutego. Banknoty austryackie 85·40, Spirytus 35·—.

Frankfurt, 15 lutego. Austryackie Kredyty 219·80, Koleje państwowe 148·75, Alpiny —·—, Disconto 194·80, Laura 211·50, Montany —·—.

Paryż, 15 lutego. Trzyprocentowa renta 101·20, Mąka 26·65.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·35 do 18·45, *loco* Ołomuniec 17·60 do 17·70, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na marzec *loco* Aussig 18·45 do 18·55. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 37·80 do 38·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 33·— do 33·50 *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 15 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·75 do 8·80, pszenica na termina —·— do

—·—, żyto gotowe 6·60 do 6·90, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·75 do 7·—, owies obroczny na termina—·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·50 do 6·75, rzepak 13·50 do 14·—, lnianka 11·— do 11·50, groch pastewny 7·75 do 8·25, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza gotowa 5·90 do 6·10, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 68·—, koniczyna biała 50·— do 100·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 30·— do 36·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 15·50 do 15·75, waranty —.— do —·—.

Tendencya niezmienna, ruch ograniczony.

OSTATNIA POCZTA

We czwartek rozpoczęły się w pałacu Najd. Arcyksięcia Rainera w Wiedniu uroczyste przyjęcia z okazyi obchodu złotego wesela Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Rainera i Najd. Arcyksiężnej Maryi. Przyjęcia te potrwają cały tydzień. We czwartek wysłuchali Najd. Arcyksięstwo Mszy św. a następnie przyjmowali deputacye przybyłe z gratulacyami.

Uroczystość kościelna z okazyi złotego wesela Najd. Arcyksięstwa odbędzie się w piątek, dnia 21 b. m. o godzinie 11 przed południem w kościele parafialnym Zamku Cesarskiego w Wiedniu, a to w obecności Najj. Pana, Najd. Jubilatów, oraz Członków Najw. Domu. Przede Mszą św. odbędzie się pobłogosławienie pierścieni jubileuszowych które z okazyi złotego wesela Dostojni Jubilaci sobie nawzajem włożą przed ołtarzem na ręce.

Najd. Arcyksiążę Rainer, który, jak wiadomo, jest naczelnym komendantem c. k. obrony krajowej, ofiarował z okazyi Swego złotego wesela dwie obligacye 4 prc. austr. renty koronowej na nominalną kwotę 30.000 koron, w celu pomnożenia funduszu na stypendya Im. Arcyksięcia Rainera dla dzieci czynnych i nieczynnych oficerów landwery, nadto zaś 10.000 koron zostającemu pod Jego protektoratem Stowarzyszeniu pod nazwą „Cesarski Instytut Jubileuszowy dla sierót po wojskowych“.

Z Czerniowiec donoszą, że tamtejsza Rada miejska uchwaliła z okazyi złotego wesela Najd. Arcyksięcia Rainera ugościć stojące tam załogą wojska obrony krajowej i iluminować koszary tych oddziałów.

Jak *Pol. Corresp.* donosi, austr-węgierska eskadra zimowa, złożona z okrętów „Monarcha“, „Wiedeń“ i „Budapeszt“, przedsięweźmie pod komendą wiceadmirała Rippera w marcu podróż po morzu Śródziemnem. Podczas tej przejażdżki, która ma trwać blisko dwa miesięce, zawinie eskadra do następujących portów: Korfu, Tarent, Neapol, Spezzia, Tulon, Barcelona, Aleksandrya Algier i i.

Komisya parlamentu niemieckiego dla taryfy cłowej przyjęła po dłuższej dyskusyi wszystkimi głosami przeciw ośmiu wniosek kompromisowy Spahna, orzekający, że nowa taryfa ma wejść w życie najpóźniej 1 stycznia 1905 r. Za wnioskiem głosowali konserwatyści, centrum, narodowo-liberalni, Polacy i antisemici, przeciw wnioskowi wolnomyślni i socyaliści.

Petersburskie Nowosti w artykule, roztrząsającym następstwa podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga, piszą: W Serbii i Bułgaryi przyjęto wiadomość o podróży Arcyksięcia do Petersburga z niezadowoleniem. Przyzwyczajono się tam uważać Austro-Węgry i Rossyę za dwóch nieprzejednanych wrogów. Dlatego też objaw wzmocnienia stosunków między obu mocarstwami wskutek podróży Arcyksięcią powitano w Serbii i Bułgaryi z niechęcią. Wymienione pismo zaznacza, że tym politykom państw bałkańskich, którzy chcą za każdą cenę poważnić Austro-Węgry z Rossyą, nie uda się przeprowadzić swych planów, ani też sprowadzić na manowce ludów Bałkanu. Rossyjsko-austryacka ugoda z r. 1897 jest o tyle silną, iż może zapewnić *status quo* na Bałkanie. Ostatnia wizyta Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wzmocniła jeszcze bardziej dotychczasowe porozumienie.

Z Petersburga donoszą: Po przerwie siedmiomiesięcznej rozpoczęła napowrót obrady komisya, utworzona w swoim czasie, pod przewodnictwem obecnego ministra oświaty generała Wannowskiego, celem dokonania organizacyi szkół średnich. Wypracowane przez ową komisyę w lipcu z. r. główne zasady przyszłego wykształcenia średniego rozesłano do okręgów naukowych, ministrów i osób zarządzających głównieiszemi instytucyami naukowemi. Otrzymane uwagi i poglądy zebrano razem i usystematyzowano, na podstawie czego wypracowana będzie ogólna ustawa dla szkoły średniej, co właśnie stanowi zadanie obecnego zebrania wymienionej komisyi.

Dzienniki belgradzkie donoszą, że serbski konsulat generalny w Tryeście będzie ze względów osczędnościowych zniesiony.

Cała prasa angielska ciągle jeszcze omawia traktat japońsko-angielski. Ocena wypada przeważnie korzystnie. Tylko niektóre dzienniki wyrażają obawę, że cały finansowy ciężar tego traktatu spadnie na Anglię, Japonia bowiem znajduje się nad brzegiem bankructwa. To też na wiadomość o traktacie walory japońskie poszły w górę na giełdzie londyńskiej, zaś angielskie konsole spadły.

Daily Mail dowiaduje się o okolicznościach, które poprzedziły przyjście do skutku angielsko-japońskiej umowy, co następuje: Margrabiemu Ito przedłożono podczas jego pobytu w Petersburgu projest rossyjsko-japońskiego porozumienia się, wypracowany w głównych zarysach. Po przybyciu do Londynu zakomunikował mrgr. Ito treść tych rossyjskich propozycyj rządowi angielskiemu i starał się zmiarkować, czy to nie skłoni Anglię do zawarcia przymierza z Japonią. Rzeczywiście rząd angielski oświadczył gotowość do zawarcia traktatu, poczem mrgr. Ito wygotował projekt w głównych punktach, oraz zawiadomił rząd rossyjski, że Japonia nie może skorzystać z rossyjskich propozycy. Ta geneza traktatu anglo japońskiego potwierdza pierwsze wrażenie, że traktat zwraca się głównie przeciw Rossyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się po kwadransie na dwunastą, odczytaniem szeregu wniosków i interpelacyj.

Następnie poseł Mazzorano (Włoch) wystosował do P. Prezydenta Ministrów zapytanie w sprawie wczorajszych zajść w Tryeście. P. Mazzorano mówił: P. Prezydent Ministrów wczoraj przed południem dał mowcy uspakajające zapewnienie, tymczasem po południu przyszło do krwawych zajść. Mowca żąda zapewnienia, że podobne zajścia się nie powtórzą i domaga się, aby Rząd zajął się losem wdów i sierot po ofiarach wczorajszych wypadków w Tryeście.

Zabiera głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. Mowca oświadcza, że w pierwszych godzinach po południa wczorajszego przypuszczał, iż w obec zgodzenia się robotników i pracodawców na sąd rozjemczy strejk będzie wkrótce ukończony i sprawa załatwiona. Tymczasem o 5 po południu, tłumy złożone z najróżnorodniejszych żywiołów zgromadziły się na Corso i pociągnęły na Piazza Grande, gdzie stało wojsko dla utrzymania porządku. Sądzę, że były to zagadkowe tłumy, bo demonstracye te nie mogły wyjść od robotników, którzy przecież zgodzili się na sąd rozjemczy.

Tłum obrzucił wojsko kamieniami i kawałkami żelaza. Gdy porucznik komenderujący ugodzony kamieniami w piersi i głowę padł na ziemię bezprzytomny, podoficer stosownie do instrukcyi wojskowej kazał strzelać, przyczem 5 osób zostało zabitych. Roznamiętnione tłumy gromadziły się i w innych częściach miasta przed namiestnictwem i kasynem, atakując wojsko kamieniami przyczem dano z tłumu strzały rewolwerowe. Wojsko wówczas powtórnie dało ognia; tutaj zabite zostały 2 osoby, a kilka ranionych. W ciągu dzisiejszej nocy dwie osoby ranne umarły. P. Prezydent Ministrów oświadcza, że podaje Izbie szczegóły na podstawie urzędowych doniesień, zanim wniesione będą dalsze interpelacye i wnioski, ponieważ pragnie, aby Izba była dokładnie poinformowaną. Mowca ubolewa z powodu tych zajść, tem bardzej, że były widoki pokojowego załatwienia sprawy i zgromadzenie wczorajsze, w którem uczestniczyło 30.000 ludności rozeszło się bez zakłócenia spokoju publicznego. Dotyczas nie wyjaśniono jeszcze, w jaki sposób tłum mógł tak nagle zgromadzić się; fakt, że uzbrojony był w kamienie i kawałki żelaza, wskazuje na to, iż były jakieś przygotowania i że zaburzenia były inscenowane przez żywioły, dla których nic nie znaczy ustawa, a które wyszły na ulicę z powziętym z góry zamiarem dopuszczenia się gwałtów. Zachowanie się wojska, które zostało zaatakowane, jest zrozumiałe, a nadto nie mówiąc nawet o wojskowych przepisach, jest usprawiedliwione. (Protesty u socyalistów i Włochów). Nie można dopuścić, aby ulica występowała, jako sędzia między robotnikami a pracodawcami, między władzami a stronami.

Co się tyczy interpelacyi, wniesionej przez posłów przed kilku dniami w sprawie strejku robotników Lloydu, dr. Koerber podnosi, że zwłaszcza co do czasu pracy Lloyd prawie w zupełności zgodził się na żądania robotników. Jedynie to żądanie robotników odrzucono, którego załatwienie nie należało do kompetencyi Lloydu, gdyż stało w związku z bezpieczeństwem okrętów. Podczas całego przebiegu strejku, władze spełniły w zupełności swój obowiązek i wykonały misyę pośredniczenia między stronami. Dalsze powodzenie akcyi pośrednictwa nie powinno doznać zwłoki w skutek smutnych zajść wczorajszego wieczoru. Spokój publiczny musiał być przywrócony.

Następnie przeszła Izba do porządku dziennego t. j. do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą o kolejach bośniackich. Pierwszy przemawia p. Peric, Chorwat, *pro.*

Kraków, 15 lutego. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbyło się konstytuujące się zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej obywatelskiej pomocy. Przewodniczącym wybrano p. Sękowskiego, zastępcą p. Jana Skirlińskiego. W skład rady nadzorczej weszli p. Czecz, Jan Hupka, Marceli Dydyński, Stefan Skrzyński, Franciszek Paszkowski, ks. Józef Łepkowski, Franciszek Wójcik. Dyskusya trwała długi czas; po dyskusyi zgłosiło dwudziestu kilku członków udziały po 200 koron.

Grono dawnych uczniów profesora gimnazyum św. Jacka w Krakowie Aleksandra Kośmińskiego urządza jutro uroczysty obchód 80-tej rocznicy urodzin profesora; odbędzie się nabożeństwo, poczem wręczony będzie adres.

Komisya węglowa Rady miejskiej odbyła pod przewodnictwem radnego Stycznia posiedzenie. W skutek zakazu sygnalizowania trąbką, wydanego wozom miejskim, spadła sprzedaż miejskiego węgla z 1,200 na 600 centnarów, bo wozy prywatne tem energiczniej dawały znać o zbliżaniu się trąbką. Podniesiono żądanie, aby wydano podobny zakaz wszystkim wozom, także prywatnym.

Wiedeń, 15 lutego. Najj. Pan przeniósł na własną prośbę Namiestnika Górnej Austryi bar. Puthona w stały stan spoczynku, mianując go dożywotnim członkiem Izby panów.

Wiedeń, 15 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi Józefa Krystę starszym komisarzem a koncypistę Wiktora Sienkiewicza komisarzem, obu w lwowskiej dyrekcyi policyi.

P. Minister skarbu zamianował radców prokuratoryi skarbu dr. Juwenala Rozwadowskiego dr. Zdzisława Dziubińskiego starszymi radcami w galicyjskiej Prokuratoryi skarbu.

Wiener Ztg. ogłasza szereg szkół średnich, które otrzymały prawo publiczności, otrzymało je między innemi 7-klasowe prywatne gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Cieszynie na rok szkolny 1901/902.

Wiedeń, 15 lutego. Pierwszy szef sekcyi Ministerstwa spraw zagranicznych Lützow, wyjechał na kilka dni do Budapesztu.

Wiedeń, 15 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do burzliwych zajść podczas odczytywania interpelacyi radnego Nechanskyego, w sprawie wniesionej przez burmistrza dr. Luegera w parlamencie interpelacyi, tyczącej się składek wśród stronnictwa liberalnego na fundusz wyborczy. Sceny te powtórzyły się następnie po przejściu do porządku dziennego. Radnego Mittlera za okrzyk „Praesidial-Ungezogenheit“ pod adresem burmistrza, skazała natychmiast zwołana komisya dyscyplinarna na wykluczenie z tego posiedzenia Rady i z dwóch następnych. Wobec tego opozycya prawie w komplecie opuściła salę obrad.

Poznań, 15 lutego. *(Tel. pryw.).* Sędziego Wuthke, jednego z członków trybunału, który wydał wyrok w sprawie wrzesińskiej, przeniesiono do Świdnicy.

Berlin, 15 lutego. W komisyi parlamentu niemieckiego dla taryfy cłowej, po przyjęciu wniosku Spahna, zaszły burzliwe sceny, gdy przewodniczący Kardorf chciał poddać pod głosowanie wniosek Müllera o usunięcie z dyskusyi wniosku Gottheima, Podczas gdy Gottheim przeciw temu energicznie protestował, inni posłowie wznosili rozmaite okrzyki: P. Singer wołał: „To jest dyktatura i teroryzm“. Tymczasem przewodniczący zarządził głosowanie, poczem ogłosił, że wniosek Müllera odrzucono. Następnie wśród ogólnego niepokoju i wrzawy oświadczył Kardorf, że składa przewodnictwo komisyi; komisya rozeszła się wśród niepokoju i hałasu.

Berlin, 15 lutego. *Biuro Wolffa* donosi z Petersburga: W tutejszych kołach finansowych twierdzą, że Japonia uzyskała w Londynie pożyczkę w sumie 1,400.000 fnt. szt., a sojusz z Anglią jest niejako gwarancyą Japonii za udzielenie tej pożyczki.

Namiestnikiem Górnej Austryi zamianowany został prezydent senatu trybunału administracyjnego hr. Bylandt-Rheidt.

Kassel, 15 lutego. W ukończonym wczoraj procesie Towarz. akcyjnego „Trebertrocknungsgesellschaft“ z powodu znanego bankructwa, skazani zostali: Herman Sumpf na 7 miesięcy więzienia i 10.000 marek grzywny, Schlegel na 5 miesięcy więzienia i 5000 m. grzywny, Otto na 6 miesięcy i 5000 m. grzywny, Schultze i Arnold Sumpf każdy na 3 miesięcy więzienia i 5000 m. grzywny.

Kilonia, 15 lutego. Ks. Henryk pruski wyjechał do Bremy dziś rano.

Jałta, 15 lutego. Stan zdrowia hr. Tołstoja nieco się polepszył. Puls 90. Temperatura zadowalająca. Onegdajszej nocy nastąpiło pogorszenie, ponieważ zapalenie rozszerzyło się na prawą stronę płuc. Jednakże wczoraj zapalenie zmniejszyło się i można zauważyć lekkie polepszenie się.

Londyn, 15 lutego. Lord Rosebery wygłosił wczoraj z okazyi wielkiej manifestacyi członków partyi liberalnej mowę, w której pochwalił pełną godności i odpowiednią odpowiedź Ministra Landsdowne na holenderską notę. W sprawie traktatu z Japonią należy zająć stanowisko wyczekujące. Rosebery oświadczył, że ponieważ liberali od lat szeregu nie byli u steru rządów, muszą przestarzały swój program nieco odświeżyć. Mowca oświadczył się w końcu stanowczo przeciw samodzielnemu parlamentowi irlandzkiemu.

Londyn, 15 lutego. Zapotrzebowanie na marynarkę wynosi według ogłoszonego preliminarza 31,255.000 funtów szterl., w obec 30,675.000 funtów w roku ubiegłym. — W sumie tej preliminowana jest kwota 9,058.000 funtów na nowe budowy, z czego kwota 700.000 funtów wypłacona będzie jako 1 rata na budowę nowych okrętów. W motywach do tego preliminarza wyraził pierwszy lord admiralicyi opinię, że skoro zwiększa się flotę, musi być równocześnie powiększony stan załogi.

Waszyngton, 15 lutego. W Izbie reprezentantów kongresu występował p. Waeeller przeciw zbytniemu przymilaniu się Anglii, a wszczególności przeciw tym, którzy udają się do Anglii, aby jak — się wyraża — ucałować rękę królewską. Protestował przeciw zamierzonej podróży pewnej blisko rządu stojącej osobistości na koronacyę króla Edwarda.

Następnie wiele mowców z różnych stronnictw zbijało wywody Waeellera.

Podbój Transvaalu.

Berlin, 15 lutego. Niemiecki związek dla niesienia pomocy Boerom uchwalił wyznaczyć natychmiast 300.000 marek dla Boerów. Za połowę tej sumy mają być zakupione towary, druga połowa ma być przez mężów zaufania między Boerów rozdzielona.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lutego 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 693.50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 720·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 572·50, Akcye Länderbanku 436·—, Akcye Bankvereinu 464·—, Akc. Bodencredit 962·50, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 688 50, Akcye Kolei Południowej 76·—, Akcye Tramway *A)* 286·—, Akcye Tramway *B)* 282·—, Akcye Kolei Elbethal 476·—, Akcye Kolei Północnej 5700·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 574·—, Akcye Alpiny 396·—, Akcye Rima Muranyi 503·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1520·—, Akcye Fabryki broni 332·—, Akcye Tureckie tytoniowe 297·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·35, Renta majowa 101·50, Austryacka Renta koronowa 98·50, Węgierska Renta koron. 96·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 95·19, 4 prc. Listy Banku krajowego 94·65, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·15, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·60, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 93·50, Losy tureckie 111·—, Marki 117·25, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Waleremu Frankowskiemu składam za wyleczenie mej córki z ciężkiej słabości serdeczne podziękowanie.

A. Baczyńska.

Dr. Józef Parnas

otworzył kancelaryę adwokacką

we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 2.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bolesław Kielanowski

ul. Gródecka l. 26. I. piętro

od 8—9 i od 3—5.

Przekazy

na Berlin, Londyn, Paryż i inne miejsca zagraniczne wydaje

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

COLOSSEUM

pod dyrekcyą Ernesta Thorna.

Od 16. lutego najwspanialszy i najzabawniejszy program nowości.

Wielka komiczna psia pantomina W. Immansa p. t. **Przygoda na polowaniu,** przedstawiona przez 1 panię, 2 panów i 9 wspaniałych psów rasowych.
La i Do pary cy śpiewacy uliczni.
Trupa Schilly ewolucye egipskich krokodyli.
Ewa Haller najznakomitsza subretka duńska.
Brandini Trio fenomenalni akrobaci.
Les Bontés Piękny tercet transformacyjny.
The Niagara's podróż na drucie telegraficznym.
Les trois Denucé komiczni wirtuozi
Amerykański Bioskop (Nowe obrazy).

Codziennie o godz. 8 wieczór senzacyjne przedstawienie. — **W niedzielę i święta dwa przedstawienia** o 4 i 8. **Co piątku High-Life.** — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 9.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Komisya przemysłowo lekarska Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

L. 849.

Do Zarządu fabryki wód leczniczych N. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Komisya przemysłowo-lekarska, sprawując z polecenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego nad wyrobem wód gazowych, a w szczególności wód leczniczych fabryki „K. Rząca i Chmurski" wydelegowała podkomisyę do dokładnego zbadania obecnego sposobu wyrabiania tychże wód.

Komisya ta, składająca się z prof. Dra Jaworskiego, prof. Dra Olszewskiego (w zastępstwie którego był obecny p. Matejko asystent przy zakładzie chemii), doc. Dra Ludomiła Korczyńskiego i Dra Michała Śliwińskiego zbadała jak najszczegółowiej w dniu 30. listopada 1901 roku wszystkie urządzenia, służące obecnie do fabrykacyi wód gazowych i leczniczych, a rozbioru chemicznego tychże wód dokonał prof. Dr. Olszewski.

Podkomisya przekonała się naocznie, że zarząd fabryki zaopatrzył się w najnowsze maszyny i urządzenia, i dokonał bardzo wiele zmian i ulepszeń w fabryce, nie szczędząc kosztów i zabiegów że zastosował się chętnie do wszystkich uwag komisyi przemysłowo lekarskiej i zadowolnił ją nadzwyczajną starannością i sumiennością fabrykacyi.

Po wysłuchaniu tej opinii komisya przemysłowo-lekarska w myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu w dniu 10. grudnia 1901 wyraża Zarządowi fabryki swoje zadowolenie i poleca i nadal wyrabiane tamże wody burzące do użytku leczniczego.

Komisya przemysłowo-lekarska upoważnia Zarząd fabryki do ogłoszenia tak niniejszego poświadczenia, jak niemniej sprawozdania podkomisyi, które na żądanie w odpisie udzielone zostanie.

Kraków, dnia 26. grudnia 1901.

Przewodniczący kom. przem. lek: **Prof. Dr. Edward Korczyński.** Sekretarz kom. przem. lek.: **Dr. Michał Śliwiński.**

Docent chirurgii Uniwersytetu lwowsk.

Dr. Ant. Gabryszewski

powrócił i ordynuje od godz. 3—4 po poł. ul. Akademicka l. 14. I p.

Zakład ortopedyczny otwarty od 3—6.

Dr. Roman Rencki

były asystent kliniki lekarskiej uniw Jagiellońskiego i lwowskiego ordynuje **w chorobach wewnętrznych od godz. 3—5 ul. Kraszewskiego l. 3.**

Telefon 583.

Od wielu lat

doświadczone środki domowe Franza Wilhelma

aptekarza

Marka ochronna we wielu państwach.

Na wystawach wyższe-odznione złotemi nagrodami.

C. k. nadwornego dostawcy

w Neunkirchen, Niższa Austrya.

Franza Wilhelma herbata przeczyszczająca

1 pakiet **K. 2.—.** Skrzynka pocztowa 15 paczek **K. 24.—.**

Wilhelma sok zielny

1 flaszka **K. 2·50.** Skrzynka pocztowa 6 flaszek **K. 10.—.**

C. k. uprzyw.

Wilhelma nacierania płynne „Bassorin"

1 flakonik **K. 2.—.** Skrzynka pocztowa 15 sztuk **K. 24.—.**

Wilhelma plaster

1 pudełko 80 h., 1 tuzin pudełek **K. 7·—,** 5 tuzinów pudełek **K. 30.—.**

Skrzynka pocztowa franco opakowanie do każdej austr. węg. stacyi pocztowej.

Dostać można we wszystkich aptekach w znanych oryginalnych opakowaniach, gdzie dostać nie można wysyłka wprost.

Dr. Mieczysław Switalski

ordynuje w chorobach nerwowych od 3 do 5 ul. Akademicka l. 11.

(Parter na lewo).

Wszech nauk lekarskich

Dr. Ruff

były I. asystent kliniki chirurg. Uniw. Lwowskiego **ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 3—5 ul. Kraszewskiego 1.** Telefon 677.

Wystawy i Muzea.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. lutego 1902.

	płacą (walutą) K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	94	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	70	101	40
„ „ 4% „ los. w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	—	95	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	—	95	70
4% los. w 56 lat	95	—	95	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4½% (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ (4 em.) 4%	94	—	94	70
Kolej. lokalne dito 4% po 200 kor.	94	—	94	70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873 4% po 200 kor.	—	—	—	—
„ z roku 1893	95	70	96	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	25
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. lutego 1902.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101.55
luty-sierpień	101.30	101.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	193.—	195.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.50	153.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	180.—	182.—
„ „ 1864 po 100 zł.	240.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	240.—	—.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	302.—	304.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.55	98.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.25	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	118.50
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498.—	499.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124.50	125.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.15	425.15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	97.10	98.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.—	97.20
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	157.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	192.—	194.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	192.—	194.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.30	97.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281.—	283.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.30	103.30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.—	97.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.—	84.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96.25	97.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264.—	266.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	257.—	258.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.50	—.—
„ „ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.—	110.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.10	95.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	101.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94.—	95.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.—	101.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	108.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	112.40	113.40
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.20	101.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90.50	91.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.70	108.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.60	108.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.25	98.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	422.—	428.—
Clary 40 zł. mk.	168.—	172.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	85.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.80	76.60
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	182.—	188.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.80	30.80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	90.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	243.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	81.—	84.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	290.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	220.—	240.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	277.50	278.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2570.—	2580.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	694.75	695.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	722.—	724.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	494.—	495.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	544.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437.50	438.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636.—	1646.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	570.—	572.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	252.—	254.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	269.—	271.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5700.—	5750.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577.—	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	429.—	430.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	864.—	868.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	725.—	735.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	890.—	895.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	386.50	387.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1517.—	1525.—
Schodnicy 500 kor.	1250.—	1270.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	430.—	436.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.22½	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.65	239.82½
Paryż za 100 franków	95.35	95.47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.75
Włoskie banki	93.15	93.35
Francuskie banki	94.75	94.85
Szwajcarskie banki	94.75	94.85
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.22½	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	93.15	93.40
Ruble	2.53	2.54

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**

Prenumerata rocznie we Lwowie **zł. 1·70** na prowincyi **zł. 1·80** z dostawą.

Licytacye.

L. cz. E. 1058/1 (8) (1188 3—3)

Dnia 25. lutego 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności objętej lwh. 90 kg. Dernów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 308 kor.

Najniższa cena wynosi 205 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tutejszym sądzie.

Takie prawa, w obec których niniej za licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 21. stycznia 1902.

L. cz. E. 2532/1 (5) (1192 3—3)

Dnia 12. marca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Oddz. IV. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 350 w Mielcu na 129 kor. ocenionej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 86 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Mielec, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. E. 479/1 (10) (850 3—3)

Dnia 28. marca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. Sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1590 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia objętej.

Dom wraz z przynależytościami oceniono na 20.176 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 11.418 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 21. stycznia 1902.

L. cz. E. 2347/1 (2) (1196 3—3)

Na żądanie Izaaka Becka handlującego w Turce odbędzie się dnia 19. lutego 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya całej realności lwh 475 i 2/11 części realności lwh. 505 ks. gr. gm. Łomna, zobowiązanego własnych

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 677 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 451 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Turka, dnia 6. grudnia 1901.

L. cz. E. XX. 1596/1 (15) (1206 3—3)

Na żądanie Michała Rauchwerga w Tarnowie odbędzie się dnia 21. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI. licytacya realności pod l. kat. 589 2/4 we Lwowie przy ul. Bilińskich l. 56 objętej lwh. 997 II. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z parc. bud. l. kat. 1525 i parc. gr. ogrodu lh. 3752/II. wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 29.959 kor. 76 hal. a mianowicie dom z parc. bud. na 28.734 kor. 76 hal. zaś ogród na 1225 kor. przynależności zaś na 747 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 15.586 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 27. stycznia 1902.

L. cz. E. 971/1 (8) (1189 3—3)

Dnia 18. lutego 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III. odbędzie się licytacya a) całej realności wykazem 133, b) połowy realności wykazem 131, c) 1/4 części realności wykazem 132 ks. gr. Derewlany wraz z domem.

Nieruchomości są ocenione ad a) wraz z przynależnościami na 3615 kor., ad b) na 142 kor., ad c) na 5 kor.

Najniższa ad a) 2410 kor., ad b) 95 kor., ad c) 3 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum., dnia 9. stycznia 1902.

L. cz. A. III. 3/2 (12) (1255 2—3)

W spadku po ś. p. Kazimierzu Klaudyuszu 2-ga Tuczyńskim, pozostałe rzeczy zostaną w drodze publicznego przetargu sprzedane, a to w dwóch terminach najpierw dnia 26. lutego 1902 o godzinie 9 rano, sprzedaż koni wyjazdowych, wierzchowych ogierów i łoszaków, dalej sprzedaż uprzęży, tudzież powozów, wózków i sani.

W drugim terminie, który później ogłoszony zostanie będzie sprzedane całe urządzenie domowe i gospodarstwa kuchennego razem z biblioteką, tudzież obrazami, które to ostatnie rzeczy wymagają odpowiedniego uporządkowania i przygotowania.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło, dnia 5. lutego 1902.

L. cz. E. 1171/1 (3) (1253)

Dnia 6. marca 1902 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 Sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności lwh. 122 ks. gr. gm. Gliczarów.

Powyższe części realności oceniono na 391 kor. 31 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 260 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowytarg, dnia 22. grudnia 1901.

L. cz. E. 116/1 (10) (1258)

Na żądanie Joachima Goldklauga kupca w Stryju odbędzie się dnia 7. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 525 ks. gr. gm. kat. Manasterzec zobowiązanej Julki Knysz 1o Czmełyk 2o Gudzowatej własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 107 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 1. lutego 1902.

L. cz. E. 3587/1 (5) (1185)

Dnia 25. lutego 1902 o godz. 9 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya połowy ciała hip. obj. lwh 930 gm. Mikuliczyn, składającego się z parc. gr. il. 6466 i 6469 w Tartarowie wraz z przynależnościami, składającemi się z domu parterowego na pgr. 6466, obrogu, szczepów i jabłoni.

1/2 tej nieruchomości wystawionej na licytacyę jest ocenioną na 250 kor. przynależności zaś na 85 kor.

Najniższa cena wynosi 223 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 21. stycznia 1902.

L. cz. E. 750/1 (3) (1254)

Dnia 13. marca 1902 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 Sądu tutejszego licytacya realności lwh 811 ks. gr. gm. Zakopane.

Powyższą realność oceniono na 8382 kor. 90 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4191 kor. 45 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowytarg, dnia 13. stycznia 1902.

L. cz. E. 812/1 (4) (1260)

Dnia 26. lutego 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Oddział Nr II. odbędzie się licytacya 1) 5/6 części realności lwh. 436, 2) 1/2 realności lwh. 435, 3) 1/2 realności lwh. 217 ks. gr. gm kat. Siwka wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenioną ad 1) na 150 kor, ad 2) 5 kor., ad 3) na 195 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 100 kor., ad 2) 3 koron, 32 hal., ad 3) 130 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 22. stycznia 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 2 i 3/2 (1) (1244 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama i Fani Perlbergów w Myślenicach przedsiębiorców handlu skór w Myślenicach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Stanisława Zacharyasza w Myślenicach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p adw. dr. Klakurkę w Myślenicach.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26. lutego 1902, godzina 9 przed południem w c. k sądzie powiatowym w Myślenicach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach najdalej do dnia 12. marca 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 1. kwietnia 1902 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do pojedynczych dłużników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Myślenicach lub w pobliżu Myślenic mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń,

w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 12. lutego 1902.

Konkursa.

L. cz. Prez. 701 4 R/2 (1198 2—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 36 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady radcy przy sądzie krajowym we Lwowie, ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącej upływa z dniem 6. marca 1902.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 10. lutego 1902.

L. 461. (1243 1—3)

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia jedna posada sekretarza sądowego w VIII. kl. rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą takąż posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, do dnia 5. marca b. r.

Tarnów, 13. lutego 1902.

L. 1873/pr. (1262 1—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady oficyała policyjnego w X. kl., ewentualnie jednej posady kancelisty policyjnego z systemizowanymi poborami przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, rozpisuje się konkurs z terminem do końca marca 1902.

Ubiegający się te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada kancelisty policyjnego nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. lutego 1902.

Księgi gruntowe.

L. cz. dz. kol. 4/2 (1264)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym założony i otworzony został tymczasowy wykaz hipoteczny dla niższorzędnej koleji elektrycznej w Krakowie pod nazwą „Krakowska Spółka Tramwajowa“ ciągnącej się przez przez:

I. Most podgórski przez Wisłę do dworca c. k. uprzyw. koleji północnej Cesarza Ferdynanda w Krakowie z torem do stacyi centralnej,

II. Rynek — Rogatka łobzowska,

III. Rynek — przez ulicę Sienną — Starowiślną i Dietlowską do punktu stycznego z linią pod 1. określoną,

IV) Rynek — Przystanek Zwierzyniec linii kolejowej Kraków Podgórze — Bonarka c. k. uprzyw. Koleji północnej Cesarza Ferdynanda,

V. Rynek przez ulicę Sławkowską i Długą do rogatki Wrocławskiej.

VI) Ulica Podwale przez Wolską do Parku Jordana.

Lwów, dnia 22. stycznia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 29/2 (2) (1267)

OBWIESZCZENIE

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł że zamieszczone w Nr. 4 czasopisma „Bocian“ z dnia 15. lutego 1902 artykuły pod tytułem: I) „Z tysiąca i jednej nocy“ od słów „Przybywszy do domu“ do końca strona 3 II) „Sprawozdanie teatralne - zastępca“ od „to znaczy“ do „prokurator nie pozwala“ i od „lubo p. Zechoczowicz“ do „na własne oczy zobaczy“ i od „Ona zaczęła się“ do końca strona 3 III) „Facecye autentyczne“ od „Jak widzę“ do końca strona 4 IV) „Aleksander Sulikowski“ od „O wartości“ do końca strona 5 V) Ustępy pod rycinami na stronie 6 1) od „Pamiętaj Janie“ do końca 2) od „No pojedliśmy sobie“ do końca 3) od „Przecież to ubieranie“ do końca 4) od „raz obróci“ do końca VI) „Facecye autentyczne“ od „Panie doktorze“ do końca strona 8 VII) ustęp pod ryciną na stronie 12 od „Tylko grzeczną“ do końca zawierają znamiona występku z §. 516 u. k. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 13. lutego 1902.

Kuratele.

L cz. P. 298,99 (6) (721 3—3)

Paraszkę Onacką z Kurnik Szlacheinieckich uznaje się za umysłowo chorą i ustanawia się dla niej kuratora w osobie Antoniego Onackiego z Knżnik szlacheinieckich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 18. maja 1901.

L. cz. P. 169/1 (757 3—3)

Józef Zadołynny syn Wasyla z Hołego rawskiego został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Kościa Zadołynnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 18. lipca 1901.

L. cz. V. 4/1 (5) (739 3—3)

Antoni Luczycki z Kołomyi został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Karola Piskozuba Jana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, 5. października 1901.

Ч. спр. L. 14/1 (6) (746 3—3)

Марию Ворона зі Саджави узнано марнотравною, куратором установлено Дмитра Федорова.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Богородчани, дня 4. січня 1902.

L. cz. E. 298/1 (6) (755 3—3)

Bolesław Eugeniusz Świderski były weterynarz z Podwołoczysk został uznanym umysłowo chorym a pp. dra Bruno Mieczysław Swiderski lekarz c. k. kolei państwowej z Podwołoczysk i dra Stanisław Wesołowski zastępca burmistrza ze Złoczowa zostali dlań ustanowieni kuratorami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska, dnia 19. listopada 1901.

L. cz. P. 282/1 (7) (760 3—3)

Stanisław Turek lat 45 liczący właściciel posiadłości pod Nr. 24 w Woli Kosnowej, uznany został za bezwłasnowolnego z przyczyny marnotrawstwa. Kuratorem Maciej Baziak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 19. listopada 1901.

L. cz. P. IX. 5/2 (7) (773 3—3)

Jan Chaszczewski z Tłumaczyka został uznany marnotrawcą. Kuratorem Andrzej Iwaniuk z Tłumaczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 8. stycznia 1902.

L. cz. P. 4/02 (7) (816 3—3)

Jana Szklarza z Żurawiczek uznano marnotrawcą, Jamrożego syna Jakóba z Żórawiczek uznano kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jarosław, dnia 16. stycznia 1902.

L. cz. L 11/1 (5) (812 3—3)

Agnieszka Sokalska z Ostrowa została uznaną marnotrawną a kuratorem jej ustanowiono Bazylego Kota z Ostrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 9. grudnia 1901.

L. cz. P. 325/1 (6) (822 3—3)

Wasyl Kowalczuk Jakóba z Kluczowa wielkiego uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanowiono Dmytra Spryniuka Jury z Kluczowa wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 31. grudnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 36/00 (11) (1194 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie Oddz I. podaje do wiadomości, iż 26. grudnia 1896 w Putiatyńcach zmarła Zofia Schneiberg, która ustnym kodycylem zapisała parc. gr. 1334 w Putiatyńcach Tekli Konobij, a sąd nie znając jej i ustawowego dziedzica Jana Konobija miejsce pobytu, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy byłby przeprowadzony z kuratorem Mykietą Baranem z Putiatyniec dla nich ustanowionym.

Rohatyn, 24. listopada 1901.

L. cz. T. 5/1 (2) (1173 3—3)

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa edyktalnie niewiadomego posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu (sar. u. Credit-Verein) w Drohobyczu Nr. 7750 na okaziciela na imię Hindy Feder w Borysławiu wystawionej, której ostatni stan opiewa na 200 kor., ażeby w przeciągu sześciu miesięcy przedłożył sądowi rzeczoną książeczkę lub wywiódł swe prawa do tejże, inaczej książeczka ta za pozbawiona mocy prawnej uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18. listopada 1901.

L cz. Cg. I. 153/1 (4) (1171 3—3)

Przeciw francuskiemu Towarzystwu naftowemu dla Galicyi (la societé française de petroles de Galicie), którego dyrektor Kamil Luville pozwu przyjąć nie chciał, wniesionym został do sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Stanisława Głębockiego pozew o rozwiązanie kontraktu z dnia 26. stycznia 1899 względem poszukiwania i wydobywania nafty i innych żywic ziemnych na obszarze połowy dóbr Mogilno i o wykreślenie odnośnych praw z dóbr Mogilno.

Celem strzeżenia praw pozwanego Towarzystwa naftowego dla Galicyi, ustanawia się p. Maurycego Korbla, adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane Towarzystwo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ono w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 8. lutego 1902.

L. cz. T. 10/1 (3) (1169 3—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy na prośbę Jana Bodnara w celu przeprowadzenia pertraktacyi spadkowej wniesioną, wzywa każdego ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu Aleksandra (Leszka) Bodnara false Bednarczyka dnia 25. marca 1838 w Pietruszej Woli urodzonego, który przeszło przed 30 laty z Pietruszowej Woli się wydalił, od tego czasu do swej wsi rodzinnej nie powrócił i żadnej wiadomości o sobie nie dał, aby o tem tutejszy Sąd lub ustanowionego dla niego kuratora c. k. notaryusza p. Ruzamskiego we Frysztaku do dnia 28. lutego 1903 zawiadomił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu Aleksander (Leszek) Bodnar false Bednarczyk za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21. grudnia 1901.

L. cz. A. III. 3/2 (12) (1256 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do wiadomości, że dnia 3. stycznia 1902 w Skorykach zmarł ś. p Kazimierz Klaudyusz 2-ga im. Tuczyński pozostawiwszy jedynie rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowieni dziedzice przed spadkodawcą pomarli.

Ponieważ Sąd tutejszy nie ma żadnej wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swymi do tutejszego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli odnośne oświadczenie w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem ks. Józef Krasnopera, proboszcz ze Skoryk ustanowiony został kuratorem, przeprowadzony byłby z tymi, którzy się oświadczyli dziedzicami, oraz tytuł swego dziedziczenia wykazali i byłby tymże w miarę ich roszczeń przyznanym, zaś część spadku nieobjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby zabrany przez Państwo jako bezdziedziczny.

Dziedzicom, którzy by się później zgłosili, zastrzeżone są ich roszczenia tak długo, dopóki prz z zadawnienie nie wygasną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 5. lutego 1902.

L. cz. A. 384/1 (3) (1223 1—3)

Dnia 16. marca 1901 r. zmarł w Smarzowie Mozes Katz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy niewiadomo czy i komu jakie prawa do spadku przysługują wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu do spadku tego prawa sobie rościli, by takowe w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu w sądzie zgłosili i wykazali, inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami pertraktowany im w miarę ich praw przyznany, zaś część spadku nie przyjęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek fiskusowi wydanym będzie.

Kuratorem spadku jest pan Bernhard Eksler ze Smarzowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 23. grudnia 1901.

L. 47/02. (1210 1—3)

Ogłoszenie.

Pan dr. Tomasz Gawlik, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 8. lutego 1902 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 8. lutego 1902.

L. 13.177. (1167)

OBWIESZCZENIE

o pokryciu zapotrzebowania ogierów stadnych w Galicyi przez zakupno ogierów prywatnego chowu krajowego.

C. k. Ministerstwo rolnictwa pragnąc pokryć zapotrzebowanie ogierów stadnych, jakie się okaże dla c. k. stacyi ogierów rządowych po upływie tegorocznego peryodu stanowienia o ile możności przez zakupno ogierów pochodzących z prywatnego chowu krajowego zaprasza wszystkich hodowców i właścicieli koni, aby najpóźniej do końca kwietnia b. r. zgłosili pisemnie bezpośrednio do c. k. Ministerstwa rolnictwa ogiery, jakie mają na sprzedaż.

Wniesione zgłoszenia będą udzielone Komendzie zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu celem zanotowania zgłoszonych ogierów

Ewentualne zakupno zgłoszonych ogierów będzie uskutecznione w ciągu jesieni na podstawie osobnego upoważnienia c. k. Ministerstwa rolnictwa przez Komendę zakładu ogierów rządowych w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni w Galicyi, powołanym do współdziałania w sprawach krajowego chowu koni, a to w sposób dotychczasowy w miarę potrzeby i rozporządzalnych środków pieniężnych.

Wniesione zgłoszenia ogierów do zakupna na ogiery stadne, nie ograniczają właściciela w prawie innego rozporządzenia tymi ogierami w czasie pośrednim, tak samo jak z drugiej strony przyjęcie przez c. k. Ministerstwo rolnictwa zgłoszenia nie wkłada na Ministerstwo obowiązku zakupna zgłoszonych ogierów, nawet w tym razie, jeżeli ogiery są zupełnie odpowiednie.

Każde zgłoszenie ogierów ma zawierać ich pochodzenie, miarę (wysokość), maść, wiek, imię, dalej miejscowość, w której mogą być obejrzane.

Pochodzenie ogierów tak ze strony ojca jak i matki, należy legalne wykazać.

Co do wieku zgłoszonych ogierów zauważa się wyraźnie, że tylko takie ogiery będą mogły być oglądane, ewentualnie zakupione, które w czasie ich zgłoszenia już ukończyły trzeci rok życia, a nie przekroczyły jeszcze wiek ósmego roku życia.

Zgłoszenia takich ogierów, które nie doszły jeszcze do wieku wyżej oznaczonego, względnie które przekroczyły już ośmiu lat, nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia ogierów, które będą wniesione do c. k. Ministerstwa rolnictwa dopiero po upływie wyżej oznaczonego terminu, będą tylko o tyle uwzględnione, o ileby zapotrzebowanie ogierów co do rodzaju i liczby nie mogło być pokryte przez zakupno ogierów wcześnie zgłoszonych.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń, w lutym 1902.

L. cz. C. 42/2 (1) (1228)

Przeciw Annie z Lisaków Kozioł, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Annę Burza pozew o 140 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7. marca 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Kozioł, ustanawia się pana dr. Agatsteina, adwokata w Tuchowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Kozioł w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 3. lutego 1902.

L. cz. C. II. 47/2 (1) (1288)

Przeciw Franciszce Kumięga, któreej miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana Kumięgę w Nowemsielcu pozew o zeznanie kwitu ekstabulacyjnego z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 19. lutego 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki Kumięga, ustanawia się p. adw. dr. Dawida Feja w Nisku kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę Kumięgę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. C. I. 15/2 (1) (1285)

Przeciw Srulowi (Izraelowi) Meierowi Grebel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Esriela Falka pozew o 120 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6. marca 1902 o godz. 9 rano w tut. sądzie Nr. I,

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Srula (Izraela) Meiera Grebel, ustanawia się p. dra Joachima Rozenthala, adw. kraj. w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Srula (Izraela) Meiera Grebla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. C. II. 42/2 (1) (1248)

Przeciw Saulowi Klüger, dawniej w Pietniczanach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Antoniego Cwika pozew o uznanie i wpis prawa własności p. b. 15, 16 i parc. gr. 69, 70, 74, 1326, 1327, 1328 i 1906 w Pietniczanach.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28. lutego 1902 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Saula Klügera, ustanawia się p. Roberta Adamskiego, notaryusza w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 1. lutego 1902.

L. cz. Cg. I. 29/2 (1) (1257)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca Jakóbowi Hugetowi, przedtem z Dobrzanicy, wniosła Emilia Stein zam. Huget z Dobrzanicy skargę o unieważnienie wpisu prawa własności realności whl. 39 ks. gr. gm. Dobrzanica.

Ustna rozprawa odbędzie się 17. marca 1902 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 7

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Izydor Kohl, adw. w Przemyślanach, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemyślany, dnia 8. lutego 1902

L. cz. C. II. 247/2 (1) (1224)

Przeciw nieobecnemu Franciszkowi, Buczkowi, przedtem w Podleszanach, wniosła Anna Krzysztofikowa pozew o 465 kor.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Nowaczyński w Mielcu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Mielec, 5. grudnia 1901.

Firmy.

L. cz. Firm. 42/2 Stow. II. 121 (1093)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych stowarzyszenia pod firmą „Spółka kredytowa członków towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenie za ejestrowane z ograniczoną poręką“ z tem, że

1) statut tego stowarzyszenia jest z dnia 17. stycznia 1902 roku;

2) firma spółki opiewa: „Spółka kredytowa członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką;

3) Siedzibą spółki jest miasto Kraków;

4) Przedmiotem spółki jest umożliwienie członkom korzystnego lokowania oszczędności przez przyjmowanie od nich udziałów do obrotu spółki i dostarczanie członkom kredytu;

5) Czas trwania spółki jest nieograniczony;

6) Członkami Rady nadzorczej są: dr Konstanty br. Lipowski, c. k. notaryusz i właściciel realności w Krzeszowicach zamieszkały, jako prezes, Karol Szukowicz, zastępca dyrektora c. k. kolei państwowych w Krakowie zamieszkały, jako zastępca prezesa, dr Faustyn Jakubowski, adw. Józef Jawornicki, kupiec, dr Franciszek Krzyształowicz, lekarz, Krzysztof hr. Mieroszowski, literat, dr Gustaw Ujejski, c. k. radca sądowy w Krakowie zamieszkali, jako członkowie, a zastępcami członków Rady nadzorczej są: Edward Homolacs, zastępca naczelnika biura rachunkowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Stanisław Niklas, c. k. starszy komisarz straży skarbowej w Krakowie, Teofil Broniewski, urzędnik Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie;

7) dyrekcya składa się z trzech członków a to: Edward Szancer, naczelnik działu życiowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, jako dyrektor referent, Andrzej Szyszkiewicz, urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, jako dyrektor, dr Stanisław Tomik, adw. w Krakowie, jako dyrektor, Franciszek Jangustyn, zastępca naczelnika działu życiowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, jako zastępca referenta, Stanisław Krzyżanowski, budowniczy w Krakowie i dr Józef Muczkowski, c. k. radca sądowy w Krakowie, jako zastępcy dyrektorów;

8) Obwieszczenia spółki mają być zamieszczane w gazecie urzędowej „Gazeta Lwowska“;

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki ograniczoną jest do kwoty odpowiadającej wysokości deklarowanego udziału;

10) Firma spółki ma być w ten sposób podpisywaną, że pod wypisaną lub wyciśniętą za pomocą stampilii firmą, dwaj dyrektorowie lub ich zastępcy położą swe podpisy firmowe.

Kraków, dnia 25. stycznia 1902.

L. 101.090 (1261)

O b w i e s z c z e n i e.

W rejestrze A) kas zapomogowych prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano przy istniejącej we Lwowie „Zarejestrejowanej kasie zapomogowej Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej“, że na walnem zgromadzeniu tej kasy z dnia 18. maja 1901, wybrany został na przeciąg lat trzech nowy zarząd kasy, w skład którego weszli:

1) Abrysowski Julian, kupiec we Lwowie;

2) Białkowski Eugeniusz, zastępca firmy „R. Ditmar“;

3) Błocki Bolesław, współpracownik firmy „Antoni Gudiens“;

4) Chrząstowski Piotr, kupiec;

5) Pösl Bolesław, współpracownik firmy „Jan Schumann“;

6) Stréer Ignacy, współpracownik firmy „R. Ditmar“;

7) Sudhoff Jan, współpracownik firmy „Alojzy Hübner“;

8) Szydłowski Mieczysław, kupiec, spólnik firmy „Fr. Schubut i Spółka“;

9) Wójcikiewicz Kazimierz, współpracownik firmy „Wł. Ciechulski“.

Nowo-wybrany zarząd ukonstytuował sie, wybierając Ignacego Streera, przewodniczącym, Piotra Chrząstowskiego, zastępcą przewodniczącego, a Juliana Abrysowskiego, skarbnikiem.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. Firm. 62 Stow. I. 172 (1170)

O b w i e s z c z e n i e

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Brzostku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 15. stycznia 1902 odbytem uchwalono:

I.) zmianę §§. 2 i 77 statutu w następującej osnowie, §. 2 brzmieć będzie:

„Kapitał obrotowy stowarzyszenia powstaje z wkładek członków i udziału tychże w zyskach, tudzież z funduszów obcych. Fundusze własne dzielą się: a) na właściwy majątek stowarzyszenia, który należy do ogółu członków, a przedsiębiorstwu służy jako rezerwa, b) z udziału członków jako własność tychże, każdego z osobna, fundusze obce powstają z wkładek oszczędności przyjmowane zarówno od członków jak i nieczłonków, tudzież z pożyczek do obrotu zaciągniętych i t. p., § 77 brzmieć będzie:

„z czystego zysku wydzielać się będzie 10% do funduszu rezerwowago, póki tenże nie osiągnie wysokości w §. 64 statutu wskazanej, tudzież

II.) w miejsce ustępującego członka dyrekcyi p. Antoniego Kolbusza wybrano na trzy lata na dyrektora, kasyera p. Zygmunta Sieradzkiego c. k. poborcę podatkowego w Brzostku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 25. stycznia 1902.

L. cz. Firm. 842/1 Stow. II. 119 (1095)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że w rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wojakowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“. Siedzibą stowarzyszenia jest gmina Wojakowa.

Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu uchwalonego w dniu 14. października 1901. Celem spółki jest udzielanie członkom pożyczek, danie możności umieszczania na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki. Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Spółkę podpisuje przełożony zarządu pod pieczęcią (stampilią) spółki, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Pierwszy zarząd składa się z następujących członków:

1) ks. Józef Krośniński, proboszcz w Wojakowej, jako przewodniczący;

2) Jakób Hełmecki, gospodarz z Wojakowej, jako zastępca przewodniczącego.

3) Maciej Hopkowicz, z Porąbki iwkowskiej;

4) Antoni Kulig z Kątów;

5) Jan Pławecki z Kątów.

Odpowiedzialność członków jest nieograniczoną Ogłoszenia spółki będą umieszczane na tablicy przed budynkiem parafialnym w Wojakowej, w razie potrzeby będą umieszczane ogłoszenia w czasopiśmie, które Rada nadzorcza wyznaczy.

Kraków, dnia 14. stycznia 1902.

L. cz. Firm. 149 stow. II 126 (1144)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Ropa, Związek galicyjskich producentów ropy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ zostało dnia 28. stycznia 1902 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidocznionem, że na walnem zgromadzeniu odbytem 3. stycznia 1902 uchwalono zmianę §§. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 i 19 statutów wedle umowy w przedłożonem poświadczeniu notaryalnem z 7 stycznia 1902 podanej, że w szczególności obecnie wedle §. 5 statutu pojedyńczy udział członka wynosi 250 kor., że wedle §. 11 statutu Dyrekcya składa się z dwóch członków przez walne zgromadzenie na 3 lata wybranych, i że wedle § 13 statutu firmę stowarzyszenia podpisuje się w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położą swe podpisy obaj członkowie dyrekcyi, albo jeden członek dyrekcyi i jeden prokurzysta.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 30. stycznia 1902

L. cz. Firm. 148 stow. II. 292 (1200)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Lwowska spółka naftowa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku: „Lemberger Naphta-Gesellschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkte Haftung“ została dnia 27. stycznia 1902 wpisaną do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i że przy tem uwidoczniono, że siedzibą stowarzyszenia jest Lwów, że przedsiębiorstwo opiera się na statucie stowarzyszenia z dnia 4. stycznia 1902, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a dzierżawa i zakupno na rachunek wszystkich członków terenów ropnych w Galicyi; b) prowadzenie dla swych członków kopalń naftowych przez towarzystwo zadzierżawionych lub na własność nabytych, czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony, przełożeństwo tworzą: Dyrekcya składająca się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy wybieranych przez radę nadzorczą, a zatwierdzionych przez walne zgromadzenie na lat trzy, którzy zastępują i podpisują towarzystwo w ten sposób, że pod firmą towarzystwa położą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden z dyrektorów i zastępca, ogłoszenia towarzystwa następują przez umieszczenie w jednym z dzienników lwowskich, odpowiedzialność członków jest ograniczoną w myśl §. 76 ust. z 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p., udział pojedynczy członka wynosi 1000 kor.

Na walnem zgromadzeniu 4. stycznia 1902 wybrano dyrektorami pp. Karola Medweczky'ego i Tomasza Łaszcza, a zastępcą p. Karola Perutza.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 30. stycznia 1902.

L. cz. Firm. 14/2 (1172)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie Oddział V. zarządza z dniem dzisiejszym wpis do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zmiany statutu Towarzystwa handlowo-przemysłowego w Tarnobrzegu uchwalonej na walnem Zgromadzeniu 21. listopada 1901 r. w następujących paragrafach: w §. 5 lit. b, § 14 lit. k., §. 19 lit. d., §. 21 — §. 24 ust. I., § 27 — §. 28 lit. b., §. 30 ust. II., §. 34 i §. 35 w sposób w przedłożonym protokole uwidoczniony, nadmieniając zarazem, że na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa w dniu 15. grudnia 1901 wybrani zostali: Neugebauer Jan, jako członek zarządu, zaś ks. Stanisław Markiewicz, Waleryan Niezabitowski i Józef Łopatyński zastępcami członków Zarządu.

Rzeszów, dnia 25. stycznia 1902.

L. cz. Firm. 4 II. 176 (1175)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskuteczniono: 1) wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmy: „Wszołek i Skrzypiec fabryka gazu w Tarnowie“ spółki jawnej zawiązanej między Józefem Wszołkiem i Pawłem Skrzypiem, wskutek rozwiązania spółki, 2) wpis w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmy: „Zakład gazowy i fabryka papy w Tarnowie Skrzypiec i Spółka“ spółki jawnej zawiązanej pomiędzy pp. Pawłem Skrzypiem przemysłowcem, dr. Ludwikiem Glaserem, adw. i Dawidem Zinsem, właścicielem realności w Tarnowie zamieszkałymi, jawnymi spólnikami. Siedzibą przedsiębiorstwa jest Tarnów. Do ważności podpisu firmy potrzeba, aby pod napisaną lub wyciśniętą firmą umieścił swój podpis Paweł Skrzypiec i jeden z jawnych spólników.

Oddział IV., dnia 25. stycznia 1902.

L. cz Firm. 151 sp. III. 116 (1146)

Wpisano w rejestrze firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla przedsiębiorst elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi.

Wystąpili ze składu Rady zawiadowczej dr Aleksander Dworski i dr Alojzy Rybicki.

Do rady zawiadowczej powołany: Bolesław Bielański.

Data wpisu: 31. stycznia 1902.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 31. stycznia 1902.

L. cz. Firm. 307/1 Pojed. I. 294 (1246)

O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Kamionka strumiłowa.

Brzmienie firmy: Moses Wittlin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny i drobiazgowy.

Posiadacz (I): Moses Wittlin w Kamionce strumiłowej.

Data wpisu: 5. grudnia 1901.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 25. stycznia 1902.

Doniesienia prywatne.

Fularowy Jedwab

do zł. 3·65, jakoteż zawsze najświeższy czarny, biały i barwny jedwab HENNEBERGA od 60 ctn. do zł. 14·65 za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty, damasty i t. d

Jedwab na suknie ślubne	od 65 ct. do zł. 14·65	Fulary jedwabne drukowane	od 60 ct. do zł. 3·65
Damasty jedwabne	od 65 ct. do zł. 14·65	Jedwab balowy	od 60 ct. do zł. 14·65
Jedw. suknie bast. na suknię	od zł. 8·65 do zł. 42·75	Grenadyny jedwabne	od 80 ct. do zł. 7·65

za metr do domu wraz z opłatą pocztową i cłem. — Próbki natychmiast. — Opłata listu do Szwajcaryi 25 hal.

G. HENNEBERG, fabrykant jedwabi, ZURYCH
(wyłącznie c. i k. nadworny dostawca).

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, tygodniki, illustracye artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę, po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Podróże Towarzyskie

do Nicei, po Włoszech, do Lissabamu, Algieru, Tunisu, Malty, Aten, Smyrny, Konstantynopola, Odessy

urządza od 2. lutego począwszy

Międzynarodowe biuro podróży w Wiedniu.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro sprzedaży biletów kolejowych Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana.

Prospekta i programy bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Dnia 23. lutego 1902 o godz. 5-tej po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kasy zaliczkowej w Maryampolu.

Porządek dzienny:

1. Absolutorym i rozdzielenie zysku za r. 1901.
2. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej i wnioski członków.

B. Motiuk prezes. **M. Sega** sekretarz.

Ogłoszenie.

Sprostuje się ogłoszenia nasze z dnia 4. lutego 1902 o tyle, że w dniu 18. ewentualnie 19. lutego b. r. odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym tamże już podanym, na podstawie wymogom przepisom dotyczących firm Stowarzyszeniach publicznych.

Zagórz dnia 6. lutego 1902.

Towarzystwo kredytowewe dla handlu i przemysłu w Zagórzu

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zarząd Towarzystwa.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 2 marca 1902 o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Rady gminnej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1901.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Rozdział zysku.
4. Udzielenie absolutoryum.
5. Wybór członków Rady nadzorczej.
6. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Zaleszczyki, dnia 13. lutego 1902.

Marceli Staszkiewicz sekretarz. **Ks. Marcin Kawecki** prezes.

Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 24. lutego 1902 r., ewentualnie gdyby na tym dniu nie zebrała się potrzebna ilość członków, we środę dnia 5. marca 1902 r. zawsze o godzinie 6-tej po południu, odbędzie się

XVIII. Zwyczajne Walne Zebranie

członków Towarzystwa kredytowego w Budzanowie, na które się P. T. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1901 i udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi.
2. Podział czystego zysku.
3. Załatwienie prośby Dyrekcyi.
4. Odnowienie uchwały o przystąpienie do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie
5. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej i 2 zastępców (§. 24. stat.)

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Budzanowie.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Rubin Heller prezes. **Gedale Strum** zast. sekretarza.

SANTAL MIDY

Dr MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla unikania fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie u pp. Wiszniowskiego i Redyka.

Otwarte cały rok.

SANATORIUM Dra Eugeniusza WAIGLA

Lwów, ul. Hausnera l. 11,

pod adm. kierownictwem **Kazimierza Soleckiego.**

Nowo urządzone i przebudowane.

Przyjmuje chorych na stały pobyt, celem leczenia **wszelkich chorób,** z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Prospekta na żądanie wysyła

Zarząd.

Otwarte cały rok.

Otwarte cały rok.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ

Monopol herbata z „Rączką“

zawsze świeża i doskonała.

Przez bezpośrednie stosunki z rynkami w Londynie i w Chinach nabywa się tanio. Transport w całych wagonach i zbyt w kraju największy.

Po cenach oryginalnych prawie wszędzie do nabycia, proszę tylko żądać „Herbatę z Rączką“, a gdzie nie ma proszę pisać wprost do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie ruskiej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ma zaszczyt niniejszem zaprosić P. T. członków tegoż Stowarzyszenia na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w sali obrad Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej dnia 28. lutego 1902 o godz. 3 po południu.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenie.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1901.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Rady nadzorczej za rok 1901 oraz wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1901.
5) Sprawozdanie Komisyi szkontrującej z łona Walnego Zgromadzenia.
6) Rozdział zysków za rok 1901.
7) Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
8) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1902.
9) Ewentualne wnioski.

Rawa ruska, dnia 10. lutego 1902.

Od Rady Nadzorczej

St. Boniecki, sekretarz. **A. Thürmann**, prezes.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na kilsze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Najtaniej karty wizytowe, zaproszenia ślubne wykonuje w grawurze **litografia staropigiańska** l. 9, wizytówki już od 1 zł. i wyżej.

Harcerskie kanarki śpiewające

Zotoczki łukowe i próżne rozsyła za zaliczką od 8 do 20 M. Prospekta bezpłatnie.

W. Heering

St. Andreasberg (Harz) 427.

100—300 zł miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie i uczciwie, bez kapitału i bez ryzyka przez sprzedawanie prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Oferty przyjmuje **Ludwik Österreicher,** VIII., Deutschegasse 8, **Budapeszt.**

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1. zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla. Lwów.

„Stella“

najnowszy opatentowany szwajcarski instrument samogrający z metalowemi nutami bez haczyków (niemieckie wyroby Symfoniony i Pholifony posiadają nuty z haczykami które szybko się zużywają).

A. Sobolewski

Zegarmistrz

Hotel Francuski.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 14.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Szprycowanie Matico

PP. Grimault i Ko, Aptekarzy w Paryżu

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera, Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikulego.

Wyprawy ślubne

od najskromniejszych do najwystawniejszych jako to: **Pościel kompletną własnego wyrobu, z materyałów krajowych,** bieliznę męską i damską, bieliznę stołową, płótna, dywany, kapy, portyery, firanki i chodniki, **poleca od 65 lat istniejący handel i pracownia kołder i materaców J. Drexlera i Synów, Lwów, plac Katedralny l. 2. — Cenniki i próbki na żądanie.**

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1902

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 koron, na prowincyę z przesyłką pocztową (polecone) 5 k. 80 h. dla c. k. Urzędów 5 k. 20 h. — Szematyzm za zaliczką nie wysyła się.

Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen franc. i styryjskie: **Noże stołowe i deserowe, kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Seyzoryki. Nożyczki. **Brzytwy angielskie** od koron 4 do 6. **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

Chcąc położyć tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Toepfer Naftuła, ulica Trybunalska l. 12.
Adler M., pl. Akademicki.
Agid Jakób Krakowska 25.
Baraniecki, Hotel Pański, Grodecka.
Bratel A. ul. Sykstuska 28.
Bukalska Julia, ul, Szeptyckich 50.
Beigel A., pl. Chorążczyzny 1.
Baum H hotel warszawski.
Drucker E., ul. Gródecka.
Herold Antoni ul. Sykstuska 14.
Hellwig Edward, Kopernika.
Ilków Michał, ul. Halicka.
Keil A. ul. Kopernika.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13.
A. Kanarienvogel, ul. Jagiellońska 16.
Kraus A., ul. Żółkiewska.
Kessler D., ul. Pańska.
Kreindler Jakób, Plac Bernardyński.
Kawiarnia Edisona, ul. Karola Ludwika 33.
Kawiarnia teatralna.
Kawiarnia europejska, ul. Jagiellońska.
Lemmel S. H., ul. Gródecka 54
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 7.
Löwenheck Jakób ul. Trybunalska 4
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka.
Makowski K., ulica Krasickich.
Mann D. ul. Lindego.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Nussenblatt H., ul. Leona Sapiehy.
Proksz J., ulica Łyczakowska.
Przybylski K., ul. Teatralna.
Potuczek Ant., ul. Batorego 26.
Reich Samuel, Rynek.
Rothberg A., ul. Kazimierzowska.
Rothberg Max, róg ul. Bema.
Ruczyński Antoni restauracya kolejowa,
Rossignon, Pasaż Mikolascha.
Sonnenschein A., ul. Gródecka.
Salzberg H., ulica Kazimierzowska.
Schapira S. Rynek.
Schleicher L., ul. Jagiellońska 4.
Schwarzer O., ul. Gródecka
Stelmachów J., ul. Chorążczyzna 6.
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Skulski M., ul. Teatralna.
Thune E., ul. Szeptyckich.
Tuch M. ul. Gródecka l. 115.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
Wolisch H., ul. Gródecka.
Zimmet H., ul. Kazimierzowska 43.
Zuckermann Jakób, ul. Zimorowicza 18.
Zuckermann Szymon, ul. Leona Sapiehy.

Bok okocimski

(porter krajow).

Z. Baczewski, plac Halicki.
Bukalska Julia, ul. Szeptyckich 50.
Gerfunkel O., Sykstuska 2.
Baum H. hotel warszawski.
Ilków ul. Halicka.
Nowożeniuk ul. Kopernika.
Schapira S., Rynek.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera,** Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa od marką okocimskiego.

Jan Götz,

browar w Okocimie.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów dla rozsyłania ofert celem nawiązania stosunków handlowych z gwarancyą porta do otrzymania w międzynarodowym biurze adresowem Józefa Rosenzweiga i Synów, Wiedeń I., Bäckerstrasse 3. Internal. Telefon 8155. Prospekta franco.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Stow. naukowe „Wiedza“ w Brodach uchwałą Walnego Zgromadzenia członków dnia 17 grudnia 1899 rozwiązane zostało.

Za Wydział

Józef Zgóralski,

przewodniczący.

Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 16. do 28. lutego do widzenia

Zajmujący

Rzym.

Wstęp 10 ct.

Losy na spłaty miesięczne

z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty poleca dom bankowy

Schütz i Chajes

we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 8.

Kupno i sprzedaż efektów, losów i monet. Wypłata kuponów. Bezpłatna rewizya losów i efektów.

Kalendarzyk wysyła się bezpłatnie.

Przyjmuję przewóz mebli

w miejscu, koleją, okrętami i lądem wozami patentowanymi, najnowsza konstrukcya, system francuski i gwarantuję za całość. Spedycya odbywa się 2 razy dziennie, tak dla **przesyłek zwykłych jak i pospiesznych** do wszystkich miejsc kraju i zagranicą. Załatwiam wszelkie formalności **cłowe.** Wszelkie czynności w tem zakresie wykonuję **najtaniej.**

Sprzedaż węgla **kamiennego** z pierwszorzędnych **kopalń Górno Szląskich** oraz drzewa opałowego 4 metrowe sągi i łakowe dostarcza do domu począwszy od jednego centnara. Zamówienie w kancelaryi spedycyjnej **ul. Jagiellońska l. 6, JULIUSZ ROSENBERG.**

Tutki egipskie „NIL“

znakomity wyrób — marka światowa — nie zawierają gliceryny, **nie gasną** w paleniu i są zupełnie **nieszkodliwe.**

Wszędzie do nabycia.

Kupcom rabat! Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą **Fabryka tutek „NIL“ Lwów, ul. Ścieżkowa 12.**

Odznaczony na Wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894

medalem złotym

KONIAK francuski kuracyjny

firmy

Courriére & Comp.

(nast. G. Kondratowicz)

do nabycia we wszystkich handlach.

Generalny zastępca Bolesław Bilikiewicz we Lwowie, ul. Akademicka 19.

SKŁAD MEBLI

firmy stolarskiej istniejącej od roku 1842

Bolesława Haszczyńskiego

Lwów, ul. Teatralna l. 1,

(obok handlu WP. Seyfartha i Dydyńskiego)

poleca Szanownej P. T. Publiczności

doborowe i gustowne meble, urządzenia pokoi sypialnych, bawialnych i jadalnych, meble tapicerowane gięte i żelazne po cenach umiarkowanych.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego

używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 30 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.